

Wręczenie radzieckich medali w Belwederze

24 bm. w Belwederze przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski oraz Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Ignacy Łoga-Sowiński, Ryszard Strzelecki, Piotr Jaroszewicz i Mieczysław Moczar w obecności ambasadora ZSRR w Polsce Awierkija Aristowa przyjęli przekazane przez gen. płk. M. Tankajewa radzieckie medale „Dwudziestopięciolecia zwycięstwa w wielkiej wojnie narodowej”. (PAP)

Zwiększenie pomocy wojskowej USA dla Kambodży

Możliwość ofensywy sił patriotycznych na Phnom Penh

Według informacji jakie rozeszły się w Waszyngtonie, administracja USA zamierza udzielić reżimowi Lon Nola ogromnej pomocy wojskowej po wycofaniu z Kambodży od działów amerykańskich. W związku z tym opracowuje się nowy program pomocy wojskowej dla Kambodży, którego wartość znacznie przewyższy zapowiadaną poprzednio sumę 7,9 mld dolarów. Departament Stanu uchylił się od wypowiedzi na ten temat.

Z. Kliszko przyjął grupę marynarzy radzieckich

24 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC Zenon Kliszko, w obecności wiceministra obrony narodowej, szefa Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. dyw. Józefa Urbanowicza, przyjął grupę radzieckich marynarzy na czele z dowódcą dużego okrętu zwalczania okrętów podwodnych — komandorem Antonim Mamonićkiewem, którzy przybyli do Gdyni na obchody 25 rocznicy powstania Marynarki Wojennej PRL.

PAP

Wyniki badań „Sojuza-9”

Dalszy krok w kierunku stacji orbitalnych

Główny konstruktor kosmicznych statków Sojuz oznajmił, że pierwsze rezultaty lotu Nikołajewa i Siewastjanowa świadczą, że człowiek może pracować w kosmosie przez długi okres czasu, co najmniej miesiąc. Główny konstruktor spotkał się z dziennikarzami po zakończeniu posiedzenia komisji państwowej poświęconego pierwszym wynikom tego największego lotu w historii badań kosmicznych. Natomiast przewodniczący komisji państwowej podkreślił, że nowy eksperyment w kosmosie powiodł się w pełni. Uzyskane materiały pozwolą uczynić jeszcze jeden krok w kierunku utworzenia stacji orbitalnych. (PAP)

Oreędzie nowego prezydenta Argentyny

Nowy prezydent Argentyny, generał Levingston wystąpił we wtorek wieczorem z oświadczeniem do narodu, w którym stwierdził, że szef państwa po siada w swym ręku pełnię władzy wykonawczej, a dowódcy poszczególnych rodzajów broni dzielą z nim tylko część władzy ustawodawczej. W pierwszym oświadczeniu od czasu objęcia władzy 18 czerwca br. Levingston stwierdził, iż zamierza stworzyć „porządek publiczny oparty na demokracji”. Jednakże — jego zdaniem — nie może być jeszcze mowy o rozpisanu wyborów. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, skłonność do burz, głównie w zachodniej połowie kraju. Temperatura od 20 stopni w północnym wschodzie do 25 stopni w centrum i 28 stopni na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennych.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
25
CZERWCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 149 (8193)
Cena 50 gr

W Komitecie Rozbrojeniowym

Przemówienia delegatów Węgier i USA

Na wtorkowym posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego ONZ, który wznowił obrady w Genewie, przemawiali delegaci Węgier i USA. Reprezentant Węgier poparł projekt układu o zakazie umieszczania na dnie mórz i oceanów broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Delegat USA poświęcił swoje przemówienie problemowi powszechnego i całkowitego rozbrojenia. (PAP)

Z gastronomią nie najlepiej

Ośrodki wypoczynkowe czekają na wczasowiczów

W ośrodkach wypoczynkowych całego kraju rozpoczyna się już pełnia sezonu. Jak stwierdzają korespondenci PAP, na ogół są one lepiej przygotowane do przyjęcia wczasowiczów niż w ub. roku.

Jednak w wielu obiektach nie ukończono w terminie

Ch. Chataway w gabinecie Heatha

Premier W. Brytanii Edward Heath mianował w środę po południu dalszych ministrów i podsekretarzy stanu. Jego rząd składa się obecnie z 70 członków, w tym z 18 członków ścisłego gabinetu.

Wśród nowych członków rządu Heatha znajduje się Christopher Chataway, mistrz świata na 5 tys. m z 1954 r.

PAP

prac konserwacyjnych i remontowych, tak że w domach wczasowych przebywają jeszcze ekipy budowlane. W wielu miejscowościach nie urucho miono także obiektywnych do datkowych punktów handlowych. Nie wzmocniono także obsady personelu w zakładach zbiorowego żywienia.

Najsprawniejszy przebieg miały przygotowania do letniego sezonu na Dolnym Śląsku i Ziemi Krakowskiej. Przewiduje się, że w tym roku dzięki dobremu przygotowaniu bazy turystycznej, handlowej i sieci usług z wypoczynku na Dolnym Śląsku powinna skorzystać rekordowa liczba gości — ok. 5 mln osób.

W regionie krakowskim najwięcej troski włożono w przygotowanie nie do przyjęcia letnich gości, w małych, mniej znanych miejscowościach wczasowych. Krakowianie mogą już wypoczywać w licznych

Dokończenie na str. 2

Premier Jugosławii przybył do Moskwy

Agencja TASS podała, że w środę przybył do Moskwy z wizytą oficjalną przewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej Jugosławii — Mijko Ribicic.

W czasie wizyty, która ma potrwać do 30 czerwca, premier M. Ribicic spotka się z przywódcami radzieckimi i przeprowadzi rozmowy na tematy interesujące rządy obu krajów. Oprócz Moskwy premier zwiedzi także Leningrad i Tallin. (PAP)

kończącego w poniedziałek oficjalnego szczytu arabskiego.

IZRAELSKI NALOT NA ZRA

36 izraelskich samolotów typu „Phantom” i „Skyhawk” atakowało w środę rano przez 3,5 godziny pozycje egipskie w północnym sektorze Kanału Sueskiego — oświadczył rzecznik wojskowy ZRA. Egipska artyleria przeciwlotnicza natychmiast przystąpiła do akcji przeciwko pirackim maszynom. (PAP)

M. Brosio w NRF

Sekretarz generalny NATO Manlio Brosio przybył w środę do Bonn w celu pogłębienia kontaktów z rządem federalnym i omówienia aktualnych problemów w dziedzinie obrony. W środę przed południem Brosio przeprowadził rozmowę z brytyjskim ministrem obrony Helmutem Schmidtem. Spotka się on ponadto z kanclerzem Willy Brandtem.

Rozmowy na Kremlu

Przebywający z wizytą w Związku Radzieckim prezydent Muzułmańskiej Republiki Pakistanu Yahya Khan kontynuował w środę na Kremlu rozmowy z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołajem Podgornym i przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Aleksiejem Kosyginem.

Podróż G. Maurera

Po przeprowadzeniu 2-dniowych rozmów polityczno-gospodarczych w Bonn premier Rumunii G. Maurer udał się w podróż po NRF. Pierwszym miastem, które odwiedzi

Antyamerykańskie demonstracje



23 bm. w Tokio doszło do gwałtownych demonstracji antyamerykańskich na znak protestu przeciwko odnowieniu amerykańsko-japońskiego układu wojskowego. Policja użyła pałek i gazów łzawiących w celu rozprzeczania demonstrantów. Wiele osób zostało rannych. Na zdjęciu: policjant odciąga do karetki policyjnej jednego z rannych demonstrantów.

CAF — AP — teletoto

Egzekutywa KW PZPR obradowała w Zagłębiu Konińskim

Realizacja zadań inwestycyjnych na budowie czołowej inwestycji woj. poznańskiego — walcowni aluminium w hucie „Konin” i problem dostaw dla największej w Zagłębiu Konińskim odkrywki węgla brunatnego „Józwin” były w środę w Koninie tematem wyjazdowego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu. Członkowie Egzekutywy oraz przedstawiciele zjednoczeń i resortów gospodarczych zwiedzili rozległy teren budowy walcowni, gdzie trwają prace fundamentowe pod wielką walcarkę.

W toku obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Kazimierz Barcikowski, poinformowano, że na budowie walcowni wystąpiły dwumiesięczne opóźnienia w robotach budowlano-montażowych spowodowane głównie długotrwałą, ostrą zimą. Budowniczości mają kłopoty z zaopatrzeniem m. in. w stal kształtową i kable. Poważnie odczuwa się niedobór kadry budowlanej.

W dyskusji uznano, że istnieje realne szanse szybkiego zlikwidowania opóźnień i zakończenia tej priorytetowej, ważnej dla gospodarki narodowej, inwestycji w terminie, w I kwartale 1972 r. Wykonawcy otrzymają pomoc w postaci brakujejących fachowców i materiałów. Podkreślono jednoznacznie, iż wszystkie wysiłki inwestora i wykonawców pod porządkowane winny być pod stawowemu celowi, jakim jest bezwzględne dotrzymanie terminu ukończenia hali walcowni do 15 listopada. Warunkuje to dalszy postęp prac montażowych w okresie zimy i niezakończony tok robót w decydującym dla inwestycji 1971 roku,

Jak istotne znaczenie gospodarcze ma terminowe ukończenie budowy konińskiego obiektu niech świadczy chociażby fakt, iż dzielenie wartości produkcji walcowni wyniesie 7,5 mln zł. Istotną sprawą — wskazano — jest przygotowanie pełnej dokumentacji dla obiektu do końca br. Budownictwo wie walcowni — stwierdzono w czasie obrad — mogą liczyć na pomoc wojewódzkiej instancji partyjnej w ich wysiłkach zmierzających do pełnego i terminowego zakończenia prac inwestycyjnych. Chodzi jednak o to, aby praca nie wydanie i po nowemu. Z dużą odpowiedzialnością za terminowość i jakość wykonywanych robót. Tam, gdzie to tylko możliwe trzeba dążyć do skrócenia cyklu inwestycyjnego.

W trakcie posiedzenia omówiono także harmonogram importowanych maszyn i urządzeń dla budującej się w Zagłębiu Konińskim, największej odkrywki węglowej „Józwin”, która ma być przekazana do użytku 22 lipca 1971 r. (zet)

Uroczyste obchody 900-lecia Kielc

Uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej zainaugurowała w środę w Kielcach obchody 900-lecia miasta. W sesji uczestniczył szef Urzędu Rady Ministrów — min. Janusz Wieczorek oraz gospodarze woj. kieleckiego.

Przemawiając na sesji min. Wieczorek przypomniał, że Ziemia Kielecka wydała takich wybitnych Polaków, jak Mikołaj Rej i Jan Kochanowski. Tu działali wielcy reformatorzy — Piotr Ściegienny, Stanisław Konarski, Stanisław Staszic. Na zawsze związało się z historią miasta imię wybitnego pisarza — Stefana Żeromskiego. (PAP)

przybył do Londynu, gdzie w niedzielę w „Albert Hall” będzie dyrygował orkiestrą, która wykona jego utwory.

Na prasowej konferencji w Londynie Theodorakis wezwał demokratów greckich do zjednoczenia się w walce przeciwko dyktaturze wojskowego reżimu.

Strajk w fabryce „Fiata”

W największej fabryce samochodowej „Fiata” na przedmieściu Turynu odbył się we wtorek 3-godzinny strajk robotników, domagających się zmiany systemu płac i poprawy warunków pracy. Robotnicy, niosąc czerwone flagi i transparenty opuścili zakłady i demonstrowali przed gmachami administracji fabryki.

Bilans mistrzostw

Podczas rozlicznych imprez urządzonych w Rio de Janeiro z okazji zdobycia przez Brazylię tytułu mistrza świata w piłce nożnej, życie straciły 94 osoby. Ponad 2 tys. fanatycznych kibiców — ofiar ataków sercowych, wybuchów petard itp. musiano umieścić w szpitalach.

M. Theodorakis w Londynie

Znany grecki kompozytor i działacz społeczny Mikis Theodorakis

W. Scheel ponownie na czele FDP

W Bonn zakończył się w środę po trzech dniach zjazd zachodnioniemieckiej partii liberalnej, Wolnej Partii Demokratycznej (FDP). Ostatnim akordem tego zjazdu była długotrwała owacja, która delegaci zgłoszali przewodniczącemu partii Walterowi Scheelowi wybranemu na to stanowisko zdecydowaną większością głosów, świadcząca o izolacji tej grupy delegatów, która wypowiadała się za zmianami w kierownictwie partii.

W dniu 24 bm. zjazd FDP dokonał wyboru członków nowego zarządu FDP. W skład tego gremium nie zostali ponownie wybrani politycy uważani za reprezentantów konserwatywnego skrzydła w FDP: Erich Mende, Siegfried Zoglmann i Ernst Achenbach. PAP

Wymiana towarowa na szerszą skalę

Prasa bońska o umowie handlowej Polska — NRF

Na pierwszych stronach, podkreślając wagę tego wydarzenia zamieściła prasa zachodnioniemiecka relację z pobytu w Polsce ministra gospodarki NRF, Schillera, informując szeroko o sfinalizowaniu w Warszawie rokowań w sprawie 5-letniej umowy o rozwoju, wzajemnej wymianie handlowej, kooperacji i współpracy naukowo-technicznej.

Gazety podkreślają akceptowanie przez NRF uprawnień przysługujących Polsce z tytułu członkostwa w GATT. W związku z tym, jak podają, towary obejmujące z górą 4 tysiące pozycji na polskiej liście eksportowej, będą docierały na rynek NRF bez biurokratycznych przeszkód i omijając inne bariery, ograniczające dotychczas rozmiary i zakres wymiany handlowej między Polską i NRF. Na tle zawartego układu

Grupa deputowanych SPD wyjechała z Polski

W dniach od 20 do 24 bm. przebywała w Polsce na zaproszenie dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich grupa deputowanych SPD do parlamentu zachodnioniemieckiego (Bundestag). W czasie pobytu w Polsce deputowani złożyli w Sejmie wizytę wicemarszałkowi Sejmu — Zenonowi Kilińskiemu oraz spotkali się z grupą posłów na Sejm.

Przed opuszczeniem Polski 24 bm. grupę deputowanych SPD po deklamacji oświadczenia przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — pos. Artur Starewicz. (PAP)

Przyjaciele

Partia Franca Josefa Straussa — Unia Chrześcijańsko-Społeczna (CSU) nie zadowolona z działalności w samej Bawarii. Od połowy marca oficjalnie działa w NRF Federalny Związek Kół Przyjaciół CSU. Jego celem jest popieranie polityki Straussa poza granicami Bawarii. Organizację kół przyjaciół partii F. J. Straussa działa już w 8 krajach Niemiec zachodnich, zaś w pozostałych 2 (Szwajcaria — Holsztyn i Brema) są w stadium organizacji.

Omawiając działalność Związku kół przyjaciół CSU, m. in. m. in. „Oesterreichische Standpunkt” zwraca uwagę, że swa nazwa przypomina on organizację z czasów hitlerowskiej Rzeszy: Koło Przyjaciół Reichsfuehrera SS Heinricha Himmlera. Ale przecież nie tylko nazwa.

Na czele związku kół przyjaciół CSU stoi bowiem prof. Bertold Rubin, znany w Niemczech zachodnich z prawicowo-ekstremistycznych wystąpień w oświatowej „Deutsche National Zeitung”. Jego zastępcą jest Branko Jelenc — emigrant chorwacki, jeden z byłych przywódców terrorystów faszystowskich (Ustaszów) w okresie II wojny światowej. Przewodniczący Związku — prof. Rubin nie próżnuje; zdążył już wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego przeciwko rządowi bawarskiemu, zarzucając mu naruszenie konstytucji z powodu zawiązania faktycznej istnienia dwóch państw niemieckich.

No cóż, każdy ma takich przyjaciół na jakich zasługuje. (tk)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
25 VI 1970 Nr 149 (8193)

Realizacja uchwały V Plenum KC PZPR

Normatywny rachunek kosztów elementem intensyfikacji gospodarowania

W uchwale V Plenum KC PZPR stwierdza się m. in., że zmiany w systemie bodźców wymagają udoskonalenia rachunku ekonomicznego ze szczególnym uwzględnieniem rachunku kosztów.

Rachunek ten powinien stwarzać warunki do stałej analizy rezerw produkcyjnych i zapewniać szybka informację o miejscach i źródłach wszelkich odchyleń od zaplanowanych kosztów własnych. Szczegółowe znaczenie — podkreśla się w uchwale — ma szerokie wdrożenie normatywnego rachunku kosztów, który w ciągu najbliższych 3 lat należy rozszerzyć na przedsiębiorstwa

przemysłu kluczowego produkcji masowej.

Przez normatywny rachunek kosztów, stanowiących istotny element w intensyfikacji i selektywnym rozwoju naszej gospodarki, rozumie się system planowego kształtowania, ewidencji i kontroli kosztów. Przed podjęciem produkcji ustala się więc normatywne koszty wyrobów, oparte o obowiązujące dla nich normy zużycia oraz plany kosztów ogólnych, a następnie ujawnia i analizuje powstałe w toku produkcji odchyleń kosztów rzeczywistych od normatywnych. Takie rozwiązanie pozwala na ekonomiczną ocenę kosztów produkcji, sygnalizuje w porę zaistniałe ich przekroczenia oraz ułatwia wykrywanie istniejących w tym zakresie rezerw. Stąd zrozumiałe powiązanie normatywnego rachunku kosztów z bodźcami materialnymi.

Do ważniejszych wykonanych już, a związanych z tym prac i efektów z tego tytułu zalicza się w przedsiębiorstwach stosujących normatywny rachunek kosztów: uporządkowanie dokumentacji techniczno-produkcyjnej i kosztowej oraz jej obiegu wewnętrznego, poprawienie systemu pomiarów oraz ewidencji, rozliczeń i analizy kosztów produkcji, a także ustabilizowanie systemu kontroli kosztów bezpośrednich i ich odchyleń od kosztu normatywnego w krótkich odcinkach czasu — dekad, co 15 dni, miesięcznie — w zależności od formy przyjęcia w danym zakładzie. Czynnik ten pozwala uwidocznienie bieżące straty lub dodatkowe efekty w procesie produkcyjnym, stając się elementem sprawnego zarządzania zarówno w wydziałach jak i w całym przedsiębiorstwie. Stało się to istotnym bodźcem w ulepszaniu normowania zużycia materiałów, energii, robocizny i lepszemu nimi gospodarowaniu.

Obserwuje się jednak i tu trudności i niedomagania. Chodzi o braki w wyposażeniu agregatów produkcyjnych w odpowiednie aparaty pomiarowe, niedobory maszyn liczących, zbyt wolny proces ujednolicienia dokumentacji kosztowej itp. Duże opóźnienie w podjęciu prac nad wprowadzeniem normatywnego rachunku kosztów — w stosunku do prze-

biegnięcia ich zaawansowania w resorcie — notuje się zwłaszcza w zjednoczeniach przemysłu organicznego i tworzyw sztucznych, które cały ciężar działań w tym zakresie przeniosły na lata 1970—71, a na wet na 1972 r.

Mimo to ustalono, że normatywnym rachunkiem kosztów jeszcze do końca br. obejmie się łącznie 97 przedsiębiorstw chemii (na 121 przewidzianych). Równocześnie prowadzone będą prace przygotowawcze w dalszych 14 przedsiębiorstwach. (PAP)

Transport likwiduje zaległości przewozowe

W środę odbyło się kolegium Ministerstwa Komunikacji poświęcone ustaleniu zadań transportu na III kwartał br. W pierwszym półroczu transport kolejowy i samochodowy nie wykona w pełni zadań przewozowych. Wprawdzie, jak się przewiduje, wyznaczone na II kwartał zadania będą zrealizowane, w tym przez PKP nawet z pewną nadwyżką, mimo to pozostaną jeszcze nienadrobione zaległości przewozowe z początku roku. W tej sytuacji plan na najbliższy kwartał uwzględni — obok bieżących zadań — dalsze stopniowe likwidowanie zaległości. (PAP)

Odznaczenia państwowe dla przedstawicieli organizacji CARE

24 bm. minister zdrowia i opieki społecznej — prof. dr med. Jan Kostrzewski, dokonał dekoracji prezesa amerykańskiej organizacji charytatywnej CARE — Harolda S. Minera i dyrektora wykonawczego tej organizacji — Franka L. Goffio Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, oraz przedstawicieli CARE w Warszawie — Roberta F. Lindera Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Organizacja CARE współpracowała od szeregu lat z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej. (PAP)

Ośrodki wypoczynkowe czekają na wczasowiczów

Dokończenie ze str. 1

ośrodków zlokalizowanych w promieniu kilkudziesięciu km od miasta. Największą popularnością cieszy się dolina rzeki Raby, gdzie np. ośrodki w Cikotaicach-Chodźnicach i na Zarubiu w Myślenicach czynne są już od połowy czerwca. Do rangi modnego ośrodka wypoczynkowego pretenduje Gródka — atrakcyjna miejscowość położona nad Jeziorem Rożnowskim. Zlokalizowało tu swoje zakłady ośrodki wypoczynkowe kilkanaście przedsiębiorstw z całego kraju. Niestety, nie wszystkie są w tej chwili we władaniu wczasowiczów. Ośrodek huty im. Lenina, zawsze czynny już od pierwszych dni czerwca, tym razem otwarty zostanie prawdopodobnie dopiero po 10 lipca. Na miejscu prowizorycznych domków campingowych wznosi się tu dwa duże pawilony. Zakończeniu w terminie prac, prowadzonych w czynie społecznym przez samych hutników, przeszkodziły też tegoroczne warunki atmosferyczne.

Kończą się także prace przy nowych obiektach gastronomicznych na — łącznie — przeszło 2.300 miejsc. Największy obiekt powstaje w Szczawie w Limanowskim, pozostałe m. in. w Kamionce, Dobnie i Jurkowie. Nowe pawilony gastronomiczne otrzyma-

A. Dubczek zwolniony z funkcji ambasadora

Jak podała agencja CTK, prezydent Czechosłowacji Ludwik Svoboda zwolnił Aleksandra Dubczeka z funkcji ambasadora CSRS w Turcji i skierował go do innej pracy. PAP

Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Chemicznego

Chemia bliżej gospodarki

W dniach od 25 do 27 bm. odbędzie się w Poznaniu Ogólnopolski Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Będzie to pierwsze w naszym mieście spotkanie ludzi chemii z całego kraju. W Zjeździe bierze udział około 500 najwybitniejszych chemików, reprezentujących wszystkie wyższe uczelnie w kraju oraz ważniejsze chemiczne zakłady przemysłowe.

Otwarcie Zjazdu nastąpi dzisiaj, o godz. 10, w auli Collegium Minus, a o godz. 16, również w auli, odbędzie się wybranie i walne zgromadzenie członków PTCh. 26 i 27 bm., w salach Collegium Chemicum, trwać będą wykłady sekcyjne, posiedzenia w sekcjach i dyskusje. Bliższych informacji udzieli biuro Zjazdu w Collegium Chemicum, które będzie czynne dziś, jutro i pojutrze, w godz. od 8 do 18.

Celem Zjazdu jest szerokie zaprezentowanie najnowszych osiągnięć naukowych z dziedziny chemii — związanych z przemysłem lub mogących znaleźć w nim zastosowanie i unowocześnić przemysłowe technologie. Przewiduje się szczegółowe przedyskutowanie możliwości udziału chemii w postępie technicznym. Sądzić należy, że wymiana doświadczeń pomiędzy różnymi krajowymi ośrodkami naukowymi chemii i przedstawicielami chemicznych zakładów przemysłowych, nie pozostanie bez znaczenia dla rozwoju narodo-

wej gospodarki. Do takich nadziei uprawnia bogata problematyka naukowa zjazdu, która skupia się wokół tematów wiodących obecnie w krajowych badaniach chemicznych, podejmowanych przede wszystkim z uwagi na potrzeby aktualnej i przyszłościowej przemysłu. Wykłady będą się zatem koncentrować m. in. wokół syntezy chemicznej — produkcji nowych związków, tworzyw sztucznych, smarów, barwników, leków, paliw itp. Zjazd gościć będzie specjalistę od tych zagadnień, prof. dr. Ta- deusza Urbanińskiego z Warszawy. Drugim „osiowym” tematem będzie adsorpcja i kataliza — o każdym z nich będzie mowa na wykładach. W tym kontekście, w chemii, który bada produkcję kwasu siarkowego oraz próbkę chemiczną i strukturę węgla, kamiennego i brunatnego. I trzeci szeroki temat: chemia analityczna, niezmierzona ważna dla kierowania procesami technologicznymi. Znaczących zagadnień jest gość zjazdu, prof. dr. Włodzisław Trzebiatowski z Wrocławia. Prof. dr. Jerzy Kroh z Łodzi mówił będzie o chemii radiacyjnej i jadrowej. (mb)

Usługi na raty

Nowe formy kredytów w PKO

Powszechna Kasa Oszczędności, która — jak wiadomo — przejęła w tym roku funkcję ORS-u informuje, że udziela kredytów ratalnych na usługi świadczone przez uspołecznione zakłady. Można więc spłacać należność w ratach korzystając z usług krawieckich i zlecać szycie garderoby z tkanin znajdujących się w punktach usługowych. To samo dotyczy usług w zakładach kuśnierskich, które wykonują na raty zamówienia z posiadanych skór zwierzęcych, niebieskich lisów, tzw. standardowych norek oraz z futer króliczych.

Udziela się kredytu na usługi remontowo-budowlane (o wartości powyżej 3 tys. zł), stolarsko-tapiacarskie (powyżej 1500 zł), naprawę pojazdów mechanicznych (powyżej 2 tys. zł), roboty kamieniarskie (powyżej 2 tys. zł), naprawy telewizorów i zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego (powyżej 1000 zł) oraz naprawy i konserwację instrumentów muzycznych (powyżej 1000 zł).

Rozszerzono także listę towarów znajdujących się w sprzedaży ratalnej. PAP

Współpraca PR z rosgłośniami zakładowymi

Wczoraj rozpoczęło się w studiach Polskiego Radia w Poznaniu dwudniowe seminarium dla zespołów redakcyjnych — rosgłośni zakładowych. Z programem i zadaniami seminarium zapoznali uczestników redaktor naczelny Ro-głośni Poznańskich — Stanisław Kubiak, podkreślając doniosłą rolę propagandową ośrodków radiowych w zakładach pracy.

W spotkaniu z pracownikami Ro-głośni i studiów zakładowych wziął również udział przedstawiciel Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu Teodor Szwejkowski.

Dzisiaj w seminarium wezmą udział zespoły redakcyjne z 25 wielkopolskich zakładów produkcyjnych. (na)

Od 1 lipca z wczasów samolotem

Już od 1 lipca członkowie związków zawodowych przy powrocie z urlopów spędzających w różnych miejscowościach kraju korzystając będą mogli z samolotów LOT. Dzięki podpisanej ostatnio umowie między dyrekcją naczelną Funduszu Wczasów Pracowniczych CRZZ a Polskimi Liniami Lotniczymi „LOT” kasy i agencje LOT w całym kraju sprzedawać będą posiadaczom tzw. bi-letów z wczasów na przejazd powrotny z urlopu biletu na wszystkie krajowe regularne linie lotnicze. Członkowie związków zawodowych dopłacają do zryczałtowanej różnicy między ceną biletu lotniczego a ceną biletu kolejowego. PAP

Obliczanie strat powodziowych na Węgrzech

Na Węgrzech oblicza się obecnie straty poniesione przez kraj w wyniku ostatnich powodów. Stwierdzono, że 10 tys. zniszczonych mieszkań trzeba będzie zbudować na nowo, a około 5 tys. odremontować. Do prac remontowych potrzebny będzie milion ton materiałów budowlanych. (PAP)

Lekarza zatrudni zaraz...

„Obwodowa Przychodnia w Opatowie, woj. kieleckie zatrudni zaraz lekarza styżatę i lekarza ogólnego... Mieszkanie komfortowe (3-pokoje, 1 piętro) — zapewniamy...

To tylko jedno, przykładowo wybrane, ogłoszenie spośród wielu podobnych, wypełniających całą stronę każdego numeru pisma pt. „Służba Zdrowia”. Pracę i dobre warunki bytowe (czytaj: mieszkanie) proponują lekarzom prezydja powiatowych i miejskich rad narodowych, ich wydziały zdrowia lub poszczególne placówki lecznicze. Powtarzają się miejscowości Olsztyńskiego, Kieleckiego, Rzeszowskiego, Opolskiego. W kilku ostatnich numerach pisma znaleźć można było również ofertów wielkopolskich, zapraszali do powiatów: konińskiego, kaliskiego, szamotulskiego, obornickiego, czarnkowskiego.

Czy są to akurat te powiaty naszego województwa, które cierpią na największy niedobór kadry lekarskiej? Sądząc po ostatnim — czarnkowskim, którego władze oceniają aktualny stan zabezpieczenia opieki zdrowotnej ludności pod względem kadrowym i lokalitywnym (wyliczając szpital) jako dostateczny, sędzić należy, że nie potrzeby decydują o zgłaszaniu tego rodzaju ofert, lecz raczej możliwości zapewnienia warunków, jakich oczekują ewentualni zainteresowani.

Stawka na młodych

Terenową służbę zdrowia cierpiącą na silną... anemię, zasilić mogą przede wszystkim młodzi lekarze, rozpoczynający karierę zawodową. Różnorodność mogą być sposoby zachęcania ich do podjęcia pracy w miasteczku lub na wsi; decyduje jednak zagwarantowanie dobrych warunków bytowych. Trudno się zresztą temu dziwić, że młodzi adepci sztuki medycznej szukają mieszkań i dobrych możliwości pracy.

Wielkopolska (bez Poznania) ma dziś jeden z najgorszych w kraju wskaźników, określających liczbę lekarzy, przypadających na 10 tysięcy mieszkańców; wynosi on 8,2. W ub. roku zanotowano zmniejszenie się liczby personelu medycznego (zwłaszcza położnych) na wsiach. Najgorsza jest sytuacja w miasteczkach, gdzie budownictwo mieszkaniowe nie rozwija. Na wsiach powstało — głównie dzięki gospodarskim remontom i adaptacjom — wiele nowych ośrodków zdrowia, w których znajdują się równocześnie mieszkania dla lekarzy. Ale i wieś wielkopolska — zwłaszcza w niektórych powiatach — cierpi na dotkliwy brak lekarzy. Co więcej: wielu lekarzy ucieka z Wielkopolski do innych województw, oferujących lepsze warunki.

Na przykład Międzychód

Międzychódzkie. Powiat rolniczy, nie wzbogacany rozwijającym się przemysłem, cierpiący na głód mieszkaniowy — a więc taki, jakich mamy kilka w Wielkopolsce, latającej dziury gospodarskimi sposobami remontów i adaptacji, które gdzieś przecię mają swoje granice. Aktualnie brakuje powiatowi 14 lekarzy. Miejskowe władze służby zdrowia spróbowały także załatwić tę sprawę drogą ofert: potrzeba lekarzy ogólnych, pediatry, ginekologa i internisty (oddział chorób wewnętrznych tutejszego szpitala nie ma ordynatora!). Owszem, zgłoszenia nadeszły. W ślad za nimi nie przyszli jednak chętni do objęcia pracy. Nikt bowiem nie mógł zaoszczędzić im mieszkania. Nowi nie przyszli więc, a tymczasem odeszło kilku „starych”: do Skwierzyny, do Międzyrzecza, gdzie nie lekarz czeka na mieszkanie, lecz mieszkanie na lekarza.

Dopiero od niedawna próbuje się naprawiać wieloletnie zaniedbania, gwarantując np. polekarskie mieszkania ich następcom i przyrzekając kilka mieszkań służbie zdrowia w nowych blokach. Trudne warunki lokalowe placówek leczniczych polepszy dopiero następna 5-letka, w której zaplanowano budowę nowego, dużego ośrodka zdrowia z apteką w Kwilczu. Ma to być ponoć ośrodek wzorcowy. Na razie Przychodnia Powiatowa pracuje w pomieszczeniach ciasnych i zupełnie niefunkcjonalnych (np. brak osobnego wejścia dla dzieci). Stacja Pogotowia Ratunkowego mieści się w 3 pokojach, usytuowanych w jednym ciągu.

Władze miejscowe zamierzają znów uciec się do systemu adaptacji: garaże kolumny transportu przysposobić dla potrzeb Pogotowia, pomieszczenia Pogotowia oddać Przychodni. Nie wpłynęło to jednak oczywiście decydująco na poprawę warunków lokalowych międzychódzkich placówek leczniczych i nie spowoduje na pewno szybkiego napływu kadry.

A exodus lekarski z Międzychódzkiego trwa. Przy sierakowskiej Hucie Szkła „Warta” jest przychodnia międzyzakładowa, sprawująca opiekę również nad pracownikami tartaku, 2 cegielni, nadleśnictwa i zakładów gospodarki komunalnej. Na razie ciasno; kierownictwo huty zapowiada jednak rozszerzenie pomieszczeń z chwilą rozbudowy zakładu. Lekarz podjął działalność typową dla „przemysłowki”: usystematyzował badania okresowe, sporządził charakterystykę stanowisk pracy i ich szkodliwości (a zagrożenia są duże: mikroklimat, zapylenie, hałas, wibracja, zmienne warunki atmosferyczne — np. w tartaku). I na koniec — zapowiedział swoje odejście, tłumacząc swą decyzję brakiem warunków do kontynuowania specjalizacji. Dodajmy na marginesie, że ten akurat lekarz mieszkanie miał.

Nie miejsce tu na udokumentowanie przyczyn jego decyzji i rozstrzygnięcie o jej zasadności. Przykład świadczy jednak o tym, że lekarze wiejscy często mają trudności z podejmowaniem lub kontynuacją specjalizacji i to także bywa przyczyną ich ucieczki lub niechęci do podejmowania pracy na wsi. Wydaje się, że nikt z władz miejscowych nie jest przeciwny podnoszeniu kwalifikacji zawodowych lekarzy (zwłaszcza przy braku specjalistów miejscowych). Teoretyczna akceptacja — to jednak stanowczo za mało. Lekarzowi, który podjął ten trud, trzeba tak ustawić organizacyjnie pracę w ośrodku czy szpitalu, by mógł swe zamierzenia zrealizować. Są to zabiegi na pewno opłacalne.

Najsilniejszy magnes — troska władz

Troska powiatowych władz o stworzenie młodym lekarzom jak najbardziej zachęcających warunków bytowych jest niezbędna. Jedną z podstawowych form takiego zachęcania jest fundowanie stypendiów i zawieranie tzw. umów przedwstępnych, które precyzują już warunki pracy i mieszkaniowe, gwarantują też nawiązanie ścisłych kontaktów przyszłego absolwenta AM z powiatem, w którym obejmie pracę. Umów takich zawiera się obecnie u nas coraz więcej, więcej też funduje się stypendiów (obecnie liczba ich wynosi 186, kilka lat temu zaledwie przekraczała 20). Niestety, nie wszystkie powiaty przykładają do tego należytej wagi. A przecież jest to obecnie jedyny konkretny magnes, mogący ściągnąć młodego człowieka do miejscowości, nie dysponującej odpowiednią bazą lokalową.

WANDA CHILA

BITWA O CZAS

Organizator pilnie poszukiwany

Niemale było zdziwienie pewnego inspektora wizytującego w dzień powszedni budowę fabryki należącej do przemysłu elektromaszynowego, gdy zamiast ekip monterów i operatorów zastał na placu budowy jedynie kilku pracowników administracji i nadzoru oraz paru strażników.

— Proszę się nie dziwić — tłumaczył kierownik budowy. Dziś jest sobota i ludzie pojechali do domu. Większość załogi mieszka w odległych miejscowościach i chce być ze swoimi rodzinami. Sobotę od pracy w pozostałe dni tygodnia.

Inspektor, który przebywał na budowie przez kilka pozostałych tygodni przekonał się, że załoga pracowała na placu po regulaminowych godzinach. Tyle tylko, że tempo tej pracy w tym czasie wyraźnie osłabło, a wydajność spadła do 30 proc. tego, co osiągnęto w czasie normalnych 8 godzin.

Formalnie wszystko na razie było w porządku. Przepisowa liczba godzin była odpracowana. Ale pod koniec miesiąca gromadzić się zaczęły poważne zaległości w realizacji planu robót. Między zaplanowanym harmonogramem i rzeczywistym stanem budowy nastąpiła już wyraźna różnica.

Wtedy dopiero nastąpił przysłowiowy sadny dzień. Zlikwidowano nie tylko wolne soboty ale podjęto pracę nawet w niedzielę. W dni powszednie pracowano również po godzinie szesnastej. Godziny nadliczbowe rosły w zawrotnym tempie, koszt budowy również.

Z chronometrem i harmonogramem

Przytoczony wyżej przykład nie należy, niestety, do wyjątków. Widmo osławionej „szturmowszczyzny”, będącej w istocie rzeczy niczym innym, jak wynikiem bałaganu i dezorganizacji, krąży nadal po wielu placach budów.

Do wyjątków należałyby takie obiekty przemysłowe, jak elektrownia w Patnowie, niektóre obiekty w kombinacie nowohuckim, kopalnie w zagłębiu siarki czy miedzi, budowane z chronometrem i harmonogramem w dłoń, uruchamiane w przepisowym terminie i zamykające się w prelimitowanych kosztach.

Na ogół większość inwestycji przemysłowych w chemii,

przemysle maszynowym, ciężkim i lekkim realizowana była po terminie i przy wyższych niż na to zaplanowano kosztach.

Oczywiście, że wykonawcy mieli, a dziś jeszcze mają w zanadru sporo argumentów z grupy tzw. przyczyn obiektywnych, którymi starają się tłumaczyć wszystkie niepowodzenia. Koronna „przyczyna obiektywna” są najczęściej braki kadrowe (kim tu robić?) oraz materiałowe (nie dowieźli na czas cementu, stali, masyżyn, kabli — niepotrzebne skreślić).

Tymczasem rzeczywiste przyczyny są nader prozaiczne. Wykorzystanie czasu pracy robotników budowlanych dalekie jest u nas od tego, co osiąga się w tej dziedzinie w innych krajach. W niektórych przedsiębiorstwach budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego robotnik na placu budowy pracuje rzeczywiście przez niespełna 4 godziny. Po zostały czas zajmuje mu poszukiwanie odpowiednich materiałów bądź narzędzi, oczekiwanie na utworzenie frontu robót, a nader często zwyczajne obijanie się z kątą w kąt.

Jaka jest praca ludzi, taka i maszyna. O tym, że w budownictwie nie są w pełni wykorzystane zarówno ciężki sprzęt maszynowy do robót ziemnych, jak i urządzenia dźwigowe oraz środki transportu, mówiono już niejednokrotnie. Np. koparki o pojemności 0,35 m sześć, pracują obecnie po 4,6 godzin na dobę, koparki ciężkie — po 6,6 godz., spychacze — po 6,6 godz.

Era organizatorów

Pół wieku minęło już od czasu gdy ojciec najpopularniejszego amerykańskiego sa-

mochodu wprowadził na hale fabryczną chronometryzistów, starannie odmierzających czas potrzebny dla dokonania poszczególnych operacji montażu wozu. Od tamtych chwil rozpoczęła się w świecie era organizatorów produkcji — ludzi zajmujących się przygotowywaniem warsztatów pracy.

Nie możemy, niestety, skarżyć się na nadmiar specjalistów z tej dziedziny. Ani w szkolnictwie wyższym ani w średnim zawodowym nie poświęcono temu kierunkowi kształcenia specjalnej uwagi. W efekcie kadry organizatorów produkcji różnych specjalności przemysłowych są tak nienależnie, że w zasadzie można śmiało mówić o ich wielkim deficycie.

Budownictwo należy do dziedzin, w których organizatorzy produkcji mają szczególnie wiele do powiedzenia. Od soboty, w jaki zapewnia dostawę materiałów na plac budowy zapewnia odpowiednią koncentrację sprzętu mechanicznego, rozplanują zalegające się o siebie fazy prac przygotowawczych głównych i wykończeniowych zależy właściwy przebieg procesu inwestycyjnego, którego ukoronowaniem jest terminowe przekazanie obiektu i utrzymanie się w granicach kosztów.

Budownictwo poszukuje wykwalifikowanych organizatorów produkcji, gotowe jest płacić za dobre wyniki ich pracy najwyższymi stawkami. Ale dobrzy organizatorzy z nieba nie spadają. Trzeba ich wyszkolić i przygotować. I to chyba jest jedno z najważniejszych zadań nie tylko szkolnictwa wyższego i średniego, ale również samego resortu budownictwa.

JERZY SOKOŁOWSKI

Zwiedzając MTP

DO REDAKTORA GŁOSU

Czy Pan był w tym roku na Targach? Ja właśnie wróciłem. Muszę przyznać, że już po raz pierwszy zawiódłem się. Nie, nie chodzi o eksponaty, bo te faktycznie obrazują wysoki poziom nauki i techniki światowej. Ale zwiedzający. To co się dzieje przechodzi wszelkie wyobrażenia. Czy Targi to teren weekendowych wypadów mieszkańców Polski, którzy po czuwszy upał i zmęczenie ukladają się wygodnie na obsianych trawą miejscach lub mozą nogi w basenach? Zrozumiałą jest rzecz, że wycieczki przynoszą niemały dochód, bo przecież pieniądze płyną nie tylko do kas MTP, i gastronomii. Wycieczki na Targi to kompletny nonsens. Proszę popatrzyć jak wyglądają ludzie usiadający wieczorem do auto karów. Straszliwie zmęczeni, ale zadowoleni, bo pod pachą niosą plik prospektów. Nieważne, że z wydawnictw tych 80 proc. jest dla nich niezrozumiałe i przedzie czy później pójdzie do pieca.

Wróćmy jednak do stoisk. Tu w zdobywaniu tych prospektów ludzie tłoczą się i popychają i dziwić się można tylko, że nikt jeszcze nie został stratowany. Wystarczy popatrzyć na szczęśliwą twarz zdobywcy: „ON MA PROSPEKT”. Nierazko kilka jednego rodzaju. A w prospekcie czarnym drukiem w niezrozumiałym dla niego języku zachodnim firma oferuje maszynę budowlaną lub jakieś uszczelki. Cóż z tego, że fachowiec, który przyjdzie później nie otrzyma tego, czego szukał. Ilość wydawnictw jest przecież ograniczona.

Kilka lat temu, gdy kończyłem szkołę podstawową, też uganiałem się za prospektami. Kiedyś przy stoisku jednej z zachodnich firm samochodowych zaobserwowałem następującą scenkę: w czasie, gdy jeden z przedstawicieli tej

firmy rozdawał prospekty szczując nimi ludzi po drugiej stronie barierki — inny robił zdjęcia. W jakim celu? Wyglądała barierka, jakby to nie ludzie, a samochód ciężarowy w nią wjechał. Od tego momentu wychodzę z terenów MTP z pustymi rękami, choć jestem technikiem i też interesuję mnie nowości w mojej specjalności.

I jeszcze jedna sprawa. W upałą niedzielę targową, przed odjazdem „turyści” urządzają sobie biwaki na licznych zielonych poznańskich placach. Zostają po nich papiery, puszki i butelki monopolowe — obowiązkowo potłuczone.

Jako podsumowanie piszę: wstyd mi za moich rodaków. Tu pogadanki uświadomujące nie dadzą żadnych efektów.

THEO

(nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI: Do listu naszego Czytelnika trudno cokolwiek dodać. Można tylko wyrazić nadzieję, że problem ten zostanie wreszcie na serio potraktowany przez kompetentne instytucje (jak sądzimy jest nią m. in. Polska Izba Handlu Zagranicznego). Od dawna bowiem znane są narzekania wystawców i kupców zagranicznych, którym nadmierna liczba zwiedzających utrudnia prowadzenie rozmów i działalności handlowej. Targi to nie wystawa i choć służą one także ukazaniu dorobku naszego kraju, handlowe aspekty tej imprezy muszą odgrywać rolę nadrzędną. Należy je udostępnić przede wszystkim robotnikom kwalifikowanym, technikom i inżynierom dla pogłębienia ich aktualnej wiedzy o postępie technicznym na świecie. Nad żywiołową falą turystów trzeba zapanować.

By jednak w pełni i należycie ocenić koncepcję Heusingera, jakoby można było brać Moskwę i wygrać całą wojnę, trzeba na ówczesną sytuację spojrzeć także ze strony niemieckiej: czy wojska Bocka mogły rzeczywiście w sierpniu 1941 kontynuować natarcie na Moskwę?

Zdecydowanie — nie. 30 lipca grupa „Srodek” zatrzymała się i to — bynajmniej nie dobrowolnie — zatrzymanie się trwało do 30 września. Pod koniec lipca radziecki front zachodni przeprowadził operację kontrofensywną pod Jelnia i sam Bock domagał się pauzy. Guderian był zdania, że natarcie powinno być znowu kontynuowane począwszy od 15-go a Hoth (3 grupa pancerna) uważał za właściwy termin 20 sierpnia. Także Halder wypowiadał się za pauzą.

Jak jednak miały potoczyć się sprawy po tej pauzie? Heusinger występuje przeciwko Hitlerowi za to, że kazał mu maszerować na południe. Decyzja ta była żywo dyskutowana w kwaterze Führera w OKW (naczelnie dowództwo Wehrmachtu) i OKH (naczelnie dowództwo sił lądowych): OKH (podobnie jak Bock i Guderian) było zdania, że punkt ciężkości powinien być położony na kierunku moskiewskim, podczas gdy Hitler (a także Jodl i Rundstedt) uważali, że należy skierować się na południe. Dlaczego?

Był to trzeci miesiąc wojny, ale sprawy nieuprzednio toczyły się według życzeń niemieckiej generalicji. Te uparte rosyjskie głowy nie chciały uz-

Plan „Barbarossa” (4)

Z perspektywy niemieckiego dowództwa

nać, że przegrały wojnę (choć Halder stwierdził to w swoim dzienniku już 4 lipca). Co więcej: uparci Rosjanie w sposób zupełnie niezrozumiały na odcinku południowym potrafiliby utrzymać front bez żadnych luk, który zagrażał wysuniętemu daleko do przodu Bockowi.

Jeśli zrekonstruować ówczesne wydarzenia nie według Heusingera, lecz według ich rzeczywistego przebiegu, to trzeba stwierdzić, że sytuacja na flocie Bocka niepokoiła nie tylko Hitlera, na którego usiłuje się teraz wszystko zwałić. Sam Halder, który — jak się teraz utrzymuje — był przeciwnikiem decyzji Hitlera pisać 8 lipca w swoim dzienniku: „W żaden sposób nie jestem za zbyt pociągłym marszem obu grup pancernych na wschód”. Proponował, by Guderian skierował się na południe, a więc dokładnie to, co postanowił Hitler. Przypomina o tym w sposób złośliwy o swych pamiętnikach zastępca Jodla, generał Warlimont. Jeszcze wyraźniej pisze na ten temat szef prasowy u Ribbentropa, Paul Schmidt, w swojej książce „Przedsięwzięcie Barbarossa”.

„Odwrót Hitlera spod Moskwy często i chętnie przedstawiano jako najważniejszy

błąd operacji letnich. Nie ma żadnego przeciwdowodu; nie sądzę jednak, aby decyzja skierowania się na Kijów i spowodowana tym strata czasu same przez się spowodowały późniejszą tragedię. Obiektywna analiza pozwala uznać decyzję Hitlera jako pod wieloma względami uzasadnioną i rozsądną... Z różnej szybkości marszu jednostek pancernych i piechoty wynikała siła rzeczy podział wojsk na dwa rzuty... Była to jedna z przyczyn słabości. Do tego dochodził fakt, że wskutek powolnego posuwania się dwu grup („Północ” i „Południe”) flanki grupy „Srodek” były odsłonięte.

Wreszcie A. Philippi i F. Heim w swoim studium „Der Feldzug gegen Sowjetrussland 1941—1945” przynajmniej, że okoliczności były silniejsze, niż „wola planowania” OKH. „Wobec stanu własnych sił obu grup wojsk lądowych nie można już było od nich oczekiwać, że przejdą one obok „miliona” rosyjskich żołnierzy nad Dnieprem i Dziną ku swoim właściwym celom. Przebieg bitwy ex post dostarczył dowodu słuszności takiego rozumowania”.

Archiwa dokumentów z okresu wojny demaskują jako kłamstwo wszystkie twierdzenia, że Hitler podjął tę decy-

zję bez swoich generałów i że w ten sposób „zmarnował szansę”, aby jesienią 1941 zdobyć Moskwę. W jednym z raportów grupy „Południe”, skierowanym 1 września do Hitlera, pisze się ostrzegawczo: „Do piero po zniszczeniu sił nieprzyjacielskich na Ukrainie Wschodniej grupa „Srodek” będzie miała w operatywnym sensie wolną flankę dla zadania decydującego ciosu”.

Generał I. Blumentritt sądził: „Wkrótce jednak zarówno grupa pancerna 2, jak również następująca za nią 2 armia musiały się przekonać, że ten przeciwnik (wojska frontu południowo-zachodniego) zasługują na znacznie większą uwagę. Nie można było po prostu obok nich przemaszować...”. W dalszym ciągu Blumentritt potwierdza, że po likwidacji kijowskiej „grupy nieprzyjaciela pojawiała się znowu możliwość pomyślenia o właściwym celu mianowicie o Wschodzie, o Moskwie”.

Jeśli więc konfrontuje się fakty, to przemawiają one przeciwko Heusingerowi, który całą winę za fiasko planu „Barbarossa”, nawet z powodu jednej tylko operacji, jedy-

Dokończenie na str. 4

LEW BEZYMIENSKI

By utrzymać pokój

25 czerwca br. mija 25 lat od dnia, w którym w San Francisco uroczystie podpisana została Karta Narodów Zjednoczonych. Wśród delegatów państw, które złożyły pod tym aktem swe podpisy nie było przedstawiciela Polski. Tworzący się wtedy właśnie Rząd Jedności Narodowej nie uzyskał jeszcze międzynarodowego uznania. Dopiero w październiku 1945 roku ówczesny minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski złożył swój podpis pod Kartą.

Autorytet Polski, narodu walczącego bohaterstwo od pierwszego do ostatniego dnia w kraju pod okupacją i na wszystkich frontach drugiej wojny światowej sprawił, że Polska nie tylko została umieszczona w szeregu 51 państw założycielskich ONZ, ale także manifestacyjnie wybrano jej delegata na londyńskiej konferencji przygotowawczej ONZ jesienią 45 roku przewodniczącą najważniejszego „komitetu pierwszego”, Polska weszła też do pierwszego składu Rady Bezpieczeństwa.

W okresie 25 lat ONZ obejmująca dziś 126 państw, przeżyła różne okresy. W okresie „zimnej wojny”, Stany Zjednoczone na czele mocarstw imperialistycznych, łamiąc zasady Karty NZ próbowały wykorzystywać ją dla swych celów politycznych, do przeciwstawienia się postępowi społecznemu na świecie, do hamowania dążeń narodów do wyzwolenia się spod kolonializmu i obcego panowania. Najgroźniej wystąpiło to w okresie amerykańskiej agresji w Korei pod flagą ONZ i nadużyciu autorytetu ONZ w Kongu.

Umacnianie się systemu państw socjalistycznych, szybko postępująca likwidacja systemu kolonialnego, uzyskiwanie niepodległości politycznej przez coraz to nowe narody i wyzwalanie się ich spod imperialistycznej presji, wpłynęły na zmianę roli ONZ.

Cenną rolę odegrała tu coraz silniejsza wola mas pracujących wszystkich krajów dążących do utrzymania pokoju na świecie.

Utrzymanie pokoju i utrwalenie międzynarodowego bezpieczeństwa jest naczelnym i najbardziej doniosłym zadaniem ONZ. Stanowi ona w swych założeniach jeden z najlepszych dotychczas stworzonych przez ludzkość instrumentów międzynarodowych. W dobie dzisiejszej istnieją wszelkie niezbędne przesłanki dla skutecznej realizacji tego zadania. Leżące u podstaw tej organizacji zasady są wytycznymi praktycznej działalności państw socjalistycznych oraz państw wyzwolonych spod dominacji imperialistycznej, które razem stanowią decydujący czynnik kształtowania się sytuacji międzynarodowej.

Rola ONZ w realizacji zasad pokojowego współistnienia i umacniania pokoju w latach 70-tych będzie tym istotniejsza im bardziej stanie się ona organizacją uniwersalną. Stąd wysiłki państw socjalistycznych i wielu innych krajów zmierzające do odrzucenia metody dyskryminowania państw pozostających dotąd poza ONZ, jak np. CHRL i NRD.

Rola i aktywność krajów socjalistycznych w ONZ jest dziś bardzo poważna i niewątpliwie będzie wzrastać i pogłębiać się. Polska ma tu swój poważny wkład zarówno na forum ONZ jak i w jej wyspecjalizowanych organach i agencjach. Wymienimy tu przedstawioną po raz pierwszy na forum ONZ w 1957 roku polską propozycję stworzenia w środkowej Europie strefy wolnej od broni jądrowej i przedstawioną w 1964 roku projekt zwołania konferencji w sprawie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa i współpracy. Z inicjatywy Polski, przy udziale polskich ekspertów ONZ opracowała 2 ważne dokumenty na temat niebezpieczeństwa grożącego światu w związku z wyścigiem zbrojeń w dziedzinie broni atomowej i termojądrowej oraz chemicznej i bakteriologicznej. Wymienimy tu przedstawioną po raz pierwszy na forum ONZ i związaną z nią Genewskim Komitecie Rozbrojeniowym nad skutecznymi, konkretnymi porozumieniami rozbrojenia (m. in. projekt konwencji o zakresie przygotowania, produkcji i magazynowania broni bakteriologicznych i chemicznych wniesiony na XXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego przez Polskę i 8 innych państw socjalistycznych. Polska ma też swój aktywny wkład w obronie interesów narodów kolonialnych i zależnych, występując w tych sprawach w Zgromadzeniu Ogólnym i w różnych organach ONZ a zwłaszcza w specjalnym komitecie do spraw dekolonizacji.

Polska jest inicjatorem licznych projektów dotyczących współpracy gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Przykładem tej polskiej aktywności są: poważny udział w opracowaniu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, w uchwaleniu konwencji o likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, oraz zainicjowanie i doprowadzenie do uchwalenia konwencji o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

Polska występuje także z wieloma inicjatywami mającymi na celu pogłębienie wielostronnej współpracy gospodarczej Wschód — Zachód, zwłaszcza w ramach Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. EKG przyjęła na polski wniosek np. rezolucję o prowadzeniu badań nad długofalowymi tendencjami w rozwoju gospodarki europejskiej, oraz rezolucję ustalającą program współpracy naukowo-technicznej między państwami regionu EKG.

Z inicjatywy sekretarza generalnego ONZ — U Thanta jubileuszowy rok ONZ ma zainaugurować — dekadę rozbrojenia. Sesja jubileuszowa ONZ we wrześniu 1970 roku, ma obradować pod hasłem „pokój, sprawiedliwość, postęp”.

„Planem tym tylko można przyklasnąć — pisali wiceminister — Józef Winiewicz — pozostaną one jednak czczą demonstracją, jeżeli rządy i państwa — wymieniać ich po imieniu nie potrzeba — odpowiedzialne za trwające akty agresji i zagrożenia pokoju nie zmieniają swej dotychczasowej polityki.

(INTERPRESS)

Młodzi zorganizowaną przez Zarząd Dzielnicy ZMS na Starym Mieście w tzw. kołach terenowych ZMS (przy komitetach blokowych) określa się, eufemistycznie, mianem młodzieży trudnej. Pytam Waldemara Jekiela, przedstawiciela koła terenowego ZMS przy ul. Grobli w Poznaniu, co według niego, znaczy takie określenie.

Młody człowiek wypowiada słowa, które każą mi zastanowić się uważnie: „Wystarczy, by kilku z nas stanęło razem w bramie, jesteśmy już dla przechodniów chuliganami”. Wyobraźmy sobie przez chwilę: grupka chłopców w półmroku bramy, podniesione koinerie, przydługie włosy, podśpiewują „z angielską”, papierosy, może butelka wina. Na taki widok, częsty niestety, niejako „jeżymy się” w sobie, czujemy zarazem zagrożenie. Ci w bramie są „z innego świata”, jakże często określamy ich gotowym epitetem: „chuligani”. Spoza słów — stereotypów nie potrafimy dostrzec ludzkich twarzy chłopców w bramie, którzy niekoniecznie są chuliganami. Może być niekiedy zupełnie inaczej.

Zofia Jankowiak pracowała przez 30 lat, przed i po wojnie, w harcerstwie. Obecnie jako przewodnicząca Komitetu Blokowego nr 24 na Starym Mieście, od dawna zajmuje się młodymi ludźmi z Grobli. Przed niespełna rokiem, na skutek osobistych starań i dzięki własnemu autorytetowi, uzyskała dla chłopców z Grobli lokal. Wszyscy jej odradza li „Komu lokal? Wszystko zniszczą, będą dla nieprzyjemności”. Nie dość, że nie zniszczą, ale w zniszczonym i pustym pomieszczeniu pomalowali spleśniałe, brudne ściany, pod kierunkiem plastyczki z PWSSP (o którą postarał

ZMS przeciw chuligaństwu

Z bramy do świetlicy

się ZD ZMS), w ładne, kolorowe malowidła. Pomalowali podłogę, drzwi, ramy okien. Zrobili lampy, postarali się o firanki i chodnik. Jankowiak dostała z PZG „Bary Mleczne” krzesła i stołki. Dziesięciu chłopców pracowało prawie dwa miesiące. W ich poczuciu lokal jest ich własnością. Na korytarzu stoją dwie szafy przeznaczone na biblioteczkę.

Co chcieliby robić w tym pokoju? Posiedzieć, porozmawiać, zagrać w szachy czy brydża, czytać książki, odpocząć po pracy wśród przyjaciół. A przede wszystkim nie chcą być narażeni na epitet, jak to było, gdy przystawali w bramie. Są kolegami od dziecka, chodzą gromadnie do kawiarni, mają wspólne zainteresowania czytelnicze, czy filmowe: Karol May, kryminały, westerny, „Pan Wołodyjowski”. Są na ogół po szkołach zawodowych i już pracują: jako elektrycy, tokarze, malarze, ślusarze, jeden jest cukiernikiem. Mają po 18—20 lat. Chcą być traktowani jak ludzie dorośli. Przynajmniej niektórzy z nich są bardzo chłonni i wielce mogliby się w krótkim czasie nauczyć, gdyby tym odpowiednio pokierować. Wspólna świetlica byłaby dobrym miejscem do tego.

Zofia Jankowiak nie miała żadnych uprzedzeń. Powiada, że „wierzy w swoich chłopców”. Ona pierwsza przełamała znowu niechęć starszych na Grobli. Dzięki niej z młodymi z koła terenowe-

go ZMS (Zarząd Dzielnicy utworzył je na początku tego roku) zaprzyjaźnili się pracownicy Komitetu Blokowego: Kazimiera Seifert i Karol Masłowski, rencista, lat 69. Zaprzyjaźnił się z nimi również funkcjonariusz MO, przebywający w sąsiednim pomieszczeniu. Zofia Jankowiak darzy chłopców całkowitym zaufaniem. Odpłacają jej serdecznością połączoną z szacunkiem. Umięją dotrzymać słowa. Postawa Jankowiak może być przykładem dobrej postawy wychowawczej. Rodzice chłopców są jej wdzięczni i zadowoleni, że ich dzieci chodzą do świetlicy. Planowano w tej świetlicy wspólne spotkania młodych z rodzicami, ZD ZMS i Komitetem Blokowym.

Planowano... Ale przeszkodziła decyzja Prezydium DRN na Starym Mieście, która zabrania kołu terenowemu ZMS korzystać z pomieszczenia. Chłopcy, ich starsza opiekunka, a także ZD ZMS (który wiele trudu włożył w zorganizowanie świetlicy i koła i który na całym Starym Mieście zakłada takie grupy ZMS-owskie przy komitetach blokowych) — są rozgoryczeni, że ich wysiłkom grozi zaprzepaszczenie. Czy nie lepiej zaopiekować się młodymi ludźmi dziś, kiedy to jeszcze jest możliwe i może dać dobre rezultaty? Czy nie lepiej zapobiegać chuligaństwu, niż leczyć jego skutki?

MARCIN BAJEROWICZ

Z perspektywy niemieckiego dowództwa

Dokończenie ze str. 3

nie i wyłącznie chciałby przypisać Hitlerowi.

Dlaczego jednak generał Heusinger puścił w obieg legendę o „zmarowanej szan-sie”? Sądzę, iż wynika to z braku argumentów. Nie po raz pierwszy generalicja niemiecka rozpętywała swoje wojny w ślepej wierze, że jedna bitwa wystarczy, by wygrać całą wojnę. Z tą wiarą „jeszcze jeden batalion” a Francja zostanie pokonana) rozpoczęło bitwę pod Marną, która pociągnęła za sobą hekatombę ofiar — a jednak wojna została przegrana.

Już przed drugą wojną światową prawie wszyscy teoretycy wojskowi byli zgodni co do tego, że minęły czasy, kiedy przy pomocy jednej bitwy można było wygrać całą wojnę. Istota wojny zmieniła się wraz z rozwojem społeczeństw. Zmieniła się głębokość zaplecza, liczebność mas ludzkich, wciąganych w orbitę wojny. A wreszcie, jeśli chodzi o agresję na państwo socjalistyczne, to można było być pewnym, że to nowe społeczeństwo będzie prowadziło walkę obronną na śmierć i życie.

Generalicja niemiecka nie chciała jednak uwolnić się od swoich błędów. Jest charakterystyczne, że właśnie w okresie bitwy o Moskwę, dosłownie na kilka dni przed rozpoczęciem radzieckiej kontr-

ofensywy generał Bock wspomniął znowu o bitwie pod Marną i sądził, że „jeszcze jeden batalion”, jeszcze jeden wysiłek wystarczy, aby zająć radziecką stolicę i wygrać całą wojnę. Bock mylił się w ten-czas tak samo, jak dzisiaj myli się Heusinger, a radziecka kontrofensywa udzieliła mu dotkliwej lekcji pogładowej. O co chodzi tym, którzy puszczają znowu w obieg legendę o „zmarowanej ostatniej szansie”? Widocznie nie mają oni światu do zaprezentowania niczego poza swoimi błędami.

Historyczne rezultaty planu „Barbarossa” zasługują na wnikliwą analizę. Jest to nie tylko problem militarny, ale także ideologiczny, socjologiczny, ekonomiczny i polityczny. Zachodni politycy i wojskowi powinni uważnie studiować rozwój sytuacji na frontach drugiej wojny światowej. Powinni sobie uzmysłowić, że na początku wojny Związek Radziecki musiał walczyć w nieprawdopodobnie niekorzystnych warunkach. Nie po-magało powoływanie się na niedostateczne przygotowanie, na utratę terenów, na konieczność przeniesienia przemysłu zbrojeniowego. Wojna była nieubłagana. W obliczu historii egzamin musiał zdać nie tylko wojskowe kierownictwo Związku Radzieckiego ale także system państwowy i społeczny tego nowego państwa, które liczyło 25 lat.

Odpowiedź na pytanie, czy egzamin ten został zdany, jest jednoznaczna.

LEW BEZIMIENSKI

Wybór i opracowanie: AP Nowosti

Zaginęło jezioro...

Ogromne zdumienie ogarnęło mieszkańców wsi Jelimano w Baskirskiej Republice Autonomicznej (RFSRR), gdy wczesnym rankiem zauważyli... brak jeziora Elip, rozciągającego się poza wsią jeszcze ubiegłego wieczoru.

Przybyła na miejsce ekipa naukowa stwierdziła, że jezioro „znikło” w rozpadlinie, która utworzona została na skutek ruchów tektonicznych, które w tej części Uralu zdarzają się dość często. Uczeń stwierdził poza tym, że jest rzeczą raczej niemożliwą, aby jezioro po jakimś czasie ponownie „objawiło się” mieszkańcom Jelimanowa. (APN)

domu do pracy i z pracy do domu (par. 5 rozporządzenia Rady Ministrów z 20. 8. 1968 — Dz. U. Nr 32, poz. 218). Może zatem ubiegać się Pan o otrzymanie odszkodowania z PZU z tytułu ubezpieczenia Pana od następstw nieszczęśliwych wypadków w drodze do pracy. (1508)

DLA OFIAR POWODZI W RUMUNII

Grono przyjaciół Rumunii — Podczas pewnego spotkania zebrałiśmy dość dużą sumę pieniędzy na powodzian w Rumunii. Gdzie leży pieniądze te wpłacić?

RED. — Pieniądze dla ofiar powodzi w Rumunii najlepiej wpłacić na ogólne konto Polskiego Czerwonego Krzyża — IV Oddział Miejski PKO Warszawa, 1551-9-46597 z zaznaczeniem „na pomoc dla ofiar powodzi w Rumunii”. (1421)

ODSZKODOWANIE Z PZU

St. B. — W drodze do pracy uległem wypadkowi i złamałem obie ręce. Zakład wzbrania się od wypłacenia odszkodowania twierdząc, że wypadek miał miejsce poza terenem pracy.

RED. — Uspokojone zakłady pracy obowiązane są zawierać na swój koszt umowy ubezpieczenia od wypadków, które mogą się wydarzyć pracownikom w drodze z



Scena ze „Słomkowego kapelusza” F. Labiche’a, w wykonaniu aktorów Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie. Fot. Grażyna Wyszomirska

TEATR

Kłopoty ze słomkowym kapeluszem

Wszyscy chyba w mniejszym lub większym stopniu, od czuamy niedosyt rozrywki i prostej relaksowej zabawy. W niewielkim tylko stopniu dostarcza nam jej przecież telewizja, w równie skromnym wymiarze dawkuje ją nam też estrada. Teatr, który przyjął na siebie u nas nieco inne zadania, także de facto mało stwarza nam okazji ku temu. Wobec niedostatków nowego repertuaru komediowego, sceny dramatyczne ratują się więc albo starymi komediami kostiumowymi, albo montażami piosenek. Czasami tylko, gdy reżyser znajduje pomysł na adaptację współczesnej starej komedii lub farsy, jak to na przykład było w Poznaniu z beałową wersją fredrowskiego „Gwałtu co się dzieje”, powstają zabawne i współczesne w swym charakterze widowiska komediowe. Ale gdy pomysłów nie staje, sięgają teatry najczęstszymi, w obliczu określonego zamówienia społecznego widowni, po stare komedie z repertuaru pradiadków, grane zazwyczaj po staroświecku i z całym dobrodziejstwem inwentarza. Tak też właśnie uczynił teatr gnieźnieński.

Przed paroma laty pokazał on „Dame od Maxima” Feydeau, obecnie drugą niemiernie sławną farsę z tego samego mniej więcej okresu — „Słomkowy kapelusz” Labiche’a. Komedie te przez wiele dziesięcioleci należały do żelaznego repertuaru scen bulwarowych, nie tylko zresztą w swej ojczyźnie — Francji. Miały one w owych czasach również u nas swoich mistrzów wykonań, stworzyły własny styl interpretacji, kulturowy z po wroźdzeniem później przez kilka aktorskich generacji. Obecnie jednak tradycje tamtego teatru bulwarowego poszły u nas niemal całkowicie w zapomnienie. I oto okazuje się, że komedie

Labiche’a i Feydeau stwarzają naszym aktorom znacznie więcej trudności niż niejedna pozycja z wielkiego repertuaru klasyki.

Do takich uwag skłania m. in. spektakl gnieźnieński. Wesoly na wel i zabawny, ale chwilami nie poradny w oporowaniu stylizyką teatralną typowej, starej poczytwej komediodarsy. „Słomkowy kapelusz” na tyle jednak jest na dół zabawy i bogaty w nieprawdopodobne sytuacje, gagi i perypetie, że widz zdobywa się na uprzejmość i stara się nie doszregać wszystkich tych niedostatków. Zresztą szczerze mówiąc, nie ma już żadnej skali porównania. Nie wie w ogóle jak powinno się grać komediodarsę, chyba, że widział tego typu spektakle niedawno w teatrze komercyjnym na Zachodzie.

Bądźmy jednak sprawiedliwi, a przynajmniej nie popadajmy w przesadę. Jest w tym przedstawieniu kilka zgrabnie podanych ról i sytuacji. Mam tu na myśli na przykład rolę lwa salo nowego Achillesa de Rosalba — Stanisława Holly’ego, obie sympatyczne dziewczyny: Annę Cel lara i Bożenę Proszk, a także, mimo wyraźnego przerysowania postaci, Edmunda Derengowskiego, w roli poczytwej fatuśki panny młodej z prowincji. Przedstawienie, dodajmy tu jeszcze, ma wiele dłużytn i nienajlepszą niestety, jak na ten typ spektaklu, oprawę sceniczną. Trudno więc w sumie mówić tu o sukcesie artystycznym, ale można chyba o frekwencyjnym. A to przecież też ważne.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie: „Słomkowy kapelusz” — komedia muzyczna Eugeniusza Labiche’a w przekładzie i adaptacji Juliana Tuwima. Reżyseria: Jana Perza. Scenografia: Barbary Gutenkunst. Kierownictwo muzyczne: Ryszard Gardo.

URLOP I CHOROBA

Maria B. — W czasie urlopu wy poczynkowego zachorowałam mi dziecku, musiałam się więc nim opiekować. Czy w związku z tym powinienam otrzymać dodatkowy urlop?

RED. — Zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z 8 maja 1969 r. (Dz. U. 14, poz. 100) przesunięcie na okres późniejszy podlega jedynie ta część urlopu wypoczynkowego, która nie mogła być wykorzystana z powodu choroby w czasie urlopu. W przypadku, gdy lokator nie płaci należnego czynszu, właściciel budynku ma prawo do chodzenia na drodze postępowania sądowego powstałych z tego tytułu zaaległości. Lokator może z czynszu potrącać ewentualne koszty dokonanych koniecznych napraw w lokalu (np. wymiana okna), jeżeli przed tym wezwie właściciela do dokonania naprawy i wyznaczy odpowiedni ku temu ter-

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

CZYNŚZ I NIEZBEDNA NAPRAWA W LOKALU

H. O. — Mam lokatora, który od 10 miesięcy nie płaci mi dzierżawy. Twierdzi on, że będzie płacił dopiero wtedy, gdy wstawię nowe okno w jego mieszkaniu.

RED. — W przypadku, gdy lokator nie płaci należnego czynszu, właściciel budynku ma prawo do chodzenia na drodze postępowania sądowego powstałych z tego tytułu zaaległości. Lokator może z czynszu potrącać ewentualne koszty dokonanych koniecznych napraw w lokalu (np. wymiana okna), jeżeli przed tym wezwie właściciela do dokonania naprawy i wyznaczy odpowiedni ku temu ter-

Piłkarskie ostatki

Ostatnia kolejka spotkań mistrzowskich w I lidze i klasach niższych nie zapowiada się zbyt ciekawie. Większość zespołów gra o przysłówową „pietruszkę”, ale może właśnie dlatego poziom spotkań będzie wyższy niż normalnie, kiedy toczy się zacięta walka o każdy punkt.

Olimpia swój ostatni mecz w sezonie 1969/70 rozegra w Łodzi z tamtejszym Włókniarzem. Łódzianie zajmując przedostatnie miejsce w II lidze, zostali już skazani na degradację i nie powinni być trudnym przeciwnikiem dla piłkarzy Olimpii. Mamy nadzieję, że poznaniacy zakończą tegoroczne rozgrywki zwycięstwem. W II lidze grają ponadto: Arkonia — Unia Tarnów, Garbarnia — ROW, MKS Gdynia — Unia Racibórz, Górnik — ŁKS, Stal — Motor, Urania — Hutnik, Zawisza — Śląsk.

W lidze międzywojewódzkiej do rozstrzygnięcia pozostała jeszcze sprawa piętego spadkowicza. Największe „szanse” ma niestety Zagłębie Konin, które aktualnie zajmuje 12 pozycję w tabeli mając 27 pkt. i stosunek bramek 38:44. Piłkarze konińscy mają jeszcze pewne szanse przeskokowania jednej z drużyn plasujących się na 11 pozycji — Bałtyk Gdynia (29 pkt. i 28:30), 10 — Kujawiak Włocławek (29 i 35:36), 9 — Olimpia Elbląg (29 i 35:34). Zagłębie musiałoby swoje ostatnie spotkanie właśnie z Kujawiakiem we Włocławku wygrać

z różnicą co najmniej 4 bramek. Będzie to bardzo trudne. Polonia Poznań nie ma już żadnych szans na uratowanie się przed spadkiem.

W ostatniej kolejce ligi międzywojewódzkiej grają: Lech — Flota (niedziela, godz. 17, na stadionie na Dębce), Lechia — Warta, Unia — Pogoń Barlinek, Gwardia — Olimpia, Pogoń Szczecin — Polonia Bydgoszcz, Calisia — Polonia Poznań — Bałtyk (niedziela, godz. 17, boisko na Główniej).

Dopiero w ostatniej kolejce spotkań padnie rozstrzygnięcie we współzawodnictwie drużyn ligi okręgowej o awans do klasy wyższej. Największe szanse mają Przemysław Poznań, KKS Kępno — obie drużyny po 35 pkt. i Tur Tur — 34 pkt. Przemysław gra na wyjeździe z Ostrowia, Tur Turk wystąpi w Poznaniu w meczu z rezerwami Lecha, a KKS Kępno gra na własnym boisku ze Stalą Ostrowa. (S)

Hokej na trawie

Poznań — Lipsk 1:0

W środę rozegrany został rewanżowy mecz w hokeju na trawie pomiędzy drużynami Polski i NRD. Zespoły wystąpiły pod firmą Poznań i Lipsk. Mecz zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem polskich łaskarzy 1:0 (1:0).

Twardowskiego w bramce zastąpił z pełnym powodzeniem. Bronią kilkakrotnie brawurowo Łoj (Siemianowiczanka). W miejsce Grotowskiego (usunietego za brutalną grę w dniu meczu Polska — NRD) Kubiaka i Cichockiego — wystąpili: Skrzypiec, Brzoza i Marciniak. W drugiej części meczu za Wybieralskiego wystąpił Cieluch.

Gra stała na znacznie lepszym poziomie od spotkania dnia poprzedniego, była ciekawa i bardzo żywa, obfitująca w liczne sytuacje podbramkowe. W pierwszej części zawodów górowali Polacy, którzy w 7 minucie zdobyli bramkę po krótkim rogu przez Otulakowskiego. Niemcy w tym okresie gry nie wykorzystali karnej zagrywki (rzut karny), efektywnie obronionej przez Łoję. Po zmianie stron do głosu doszli goście. Użytkowali kilka rzutów różnymi, jednak nie wykorzystanych. Atak miejscowych w kilku bardzo dogodnych sytuacjach podbramkowych zaprzeczali szanse polowych zwycięzcy.

Młody nasz zespół grał bardzo ambitnie.

Uważnymi sedziami byli P.P. Asselmann i Mannebeck z Belgii. (X)

2:0 dla Górnika

W półfinałowym meczu o Puchar Polski Zagłębie Sosnowiec przegrało na własnym stadionie z Górnikiem Zabrze 0:2 (0:1). Obie bramki dla Górników uzyskał Luhański w 35 minucie i w 63 z rzutu karnego. (t)

Praca Nauka

Uczennica fryzjerska ukończyła 17 lat, potrzebuje miejsca. Wroniecka 10. 30732g

Przyjmie malarzy, uczniów i przyuczy. Zgłoszenia: Lutoń 1, ul. Powstańców Wielkopolskich 24 od 18. 30496g

Potrzebny dozorca dorywco i remontów bieżących. St. Górski Stalingradzka 20, godz. 19-21. 26381g

Przyjmie czeładnika i ucznia do piekarni i dzw. czynnie jako pomoc domową. Mieszkanie, wyżywienie nie zapewnione. Dudziak. Gdynia - Witomino. Stoliczna 2. K4431

Poszukuje opieki dla starszej pani, na 8 godzin dziennie. Informacje: godzina 17-19. Kaliska, Poznań, ul. Strzalsowa 1 m. 4. 28218g

Zespół pedagogów - wykładowców przygotowuje uczniów do egzaminów wstępnych (do szkół średnich dla pracujących) - względnie poprawkowych. Ratajczaka 39 m. 9. 29995g

Kunno Sprzedaż

Kupię uszkodzony telewizor, magnetofon, radio tranzystorowe. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28333g.

Sprzedam wózek dziecięcy. Poznań, Świerczewskiego 32 m. 5. 28239g

dalekopisem

JAŻWICKA — 1.67 m

Działacze WOZLA zorganizowali w środę kolejny ogólnopolski miłyng na stadionie Skry. W jego programie znalazły się skoki i wieloboje. Użytkowano kilka dobrych wyników. W skoku wzwyż Jaźwicka (Olimpia Poznań) pokonała wysokość 1.67. Marszałowiec (Spójnia Gdańsk) wygrała skok w dal wynikiem 6.01, a Lisiecka (Górnik Zabrze) przebiegła 100 m ppł. w 14.0. W konkurencjach męskich skok o tyczce wygrał Sokołowski (Legia) — 4.80, a w skoku wzwyż Maciejewski i Faliński obaj (Śląsk Wrocław) przeszli wysokość 2.02. Rekordzista Polski w skoku o tyczce Dobrosz (AZS Wr.) podobnie jak w niedzielę nie zaliczył prób na wysokości 4.50.

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA TURCJI

Pierwszy etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Turcji długości 90 km zakończył się zwycięstwem argentyńskiego kolarza Mora przed Cioanem (Rumunia) oraz Gazda i Rosackim obaj Start — Polska. Wszyscy w jednakowym czasie 2 godz. 17 min. 15 sek. (t)

Dziwne decyzje w Szombathely

Nie spotykamy w dotychczasowej historii mistrzostw Europy, w podnoszeniu ciężarów miał we wtorek przebieg pojedynku w wadze lekkiej. Działacze międzynarodowej i europejskiej federacji nie stanęli na wysokości zadania i w niezwykle skomplikowanej sytuacji potracili głowy, podejmując decyzje niezgodną z przepisami i regulaminami międzynarodowych zawodów. Pozbawili oni tym samym Włademara Baszanowskiego złotego medalu a być może i Zbigniewa Kaczmarska srebrnego medalu. Takie jest zdanie bezstronnych obserwatorów i dziennikarzy.

Niezwykle interesujący pojedynek stoczyli o medale Baszanowski i Kaczmarek z Węgrem Bagocsem. Ostatni bój — podziur miał zadecydować o podziale medali między tymi trzema zawodnikami. Trzeba tu od razu powiedzieć, że Baszanowski startował słabiej niż zwykle przegrywając swe najsilniejsze boje — rwanie i podrzut, w których jest przecież rekordzistą świata. Również po Kaczmarsku spodziewano się lepszego wyniku.

Kiedy Baszanowski i Bagocs zaliczyli w pierwszych podejściach w podrzucie po 162,5 kg Kaczmarek rozpoczął od udanej próby z ciężarem 165 kg i tym zapewnił sobie jeden z medali. Wówczas Baszanowski dwa razy nie zaliczył ciężaru 167,5 a Bagocs nie uczynił tego w drugiej próbie. W trzecim podejściu Bagocs podrzucił ciężar w górę, lecz przez parę sekund nie stanął z nim spokojnie. Gdy siedział nie dawał znaku do opuszczenia stągnięci do Bagocsa podbiegł jego trener i pomógł mu ciężar opuścić na pomości. Sędziowie jednogłośnie uznali bój za nieważny. Wstrzy wbrew obowiązującym przepisom usiłował złożyć protest do jury mistrzostw ale zasiadający w nim prezydent międzynarodowej federacji i prezes PZPC Janusz Przedpelski nie przyjął go. Takiego samego zdania byli również inni członkowie jury ale pozostali wstępnie dyskwalifikację. Przedpelski w tej sytuacji nie chciał dalej dyskutować opuścił stół jury a wraz z nim dwóch innych członków jury. Jakież było więc zdziwienie wszystkich fachowców, gdy szóstkowe jury — chyba pod presją gwizdzącej i tupiącej widowni pozwoliło sędziom jeszcze raz wydać werdykt.

Obiektywnie trzeba jednak przyznać, że Polacy startowali słabiej niż tego oczekiwano. Baszanowski sam po swym starcie powiedział: „Do mistrzostw Europy nie byłem dobrze przygotowany, zlekceważyłem je trochę a tu okazało się, że poziom w wadze lekkiej wręcz przeciwnie. Szczyt formy miałem wcześniej a teraz przyszedł pewien kryzys. Myślę jednak, że na tegorocznych mistrzostwach świata uzyskam znacznie lepszy wynik”. (PAP)

Sprzedam spawarkę transformatorową. Pozdawnicka 5 — Ławica. 28270g

Sprzedam na płycie metalowej pianino, bardzo tanio. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28274g.

Sprzedam zegar ścienny, lustro owalne, obraz olejny, adapter, lampę 5-ramienną, pierzynie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28250g.

Sprzedam wózek inwalidzki Jawa Oskar 250 cm o raz silnik spalinowy S-320, moc 12 KM. Henryk Boch. Wronki, ul. Borek 2. 28262g

Sprzedam czyszczarkę — stan dobry. Czesław Bartkowiak. Sędziny, powiat Szamotyły. 28266g

Sprzedam spawarkę transformatorową. Pozdawnicka 5 — Ławica. 28270g

Sprzedam na płycie metalowej pianino, bardzo tanio. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28274g.

Sprzedam zegar ścienny, lustro owalne, obraz olejny, adapter, lampę 5-ramienną, pierzynie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28250g.

Sprzedam wózek inwalidzki Jawa Oskar 250 cm o raz silnik spalinowy S-320, moc 12 KM. Henryk Boch. Wronki, ul. Borek 2. 28262g

Sprzedam czyszczarkę — stan dobry. Czesław Bartkowiak. Sędziny, powiat Szamotyły. 28266g

Sprzedam spawarkę transformatorową. Pozdawnicka 5 — Ławica. 28270g

Sprzedam na płycie metalowej pianino, bardzo tanio. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28274g.

Sprzedam zegar ścienny, lustro owalne, obraz olejny, adapter, lampę 5-ramienną, pierzynie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28250g.

Sprzedam wózek inwalidzki Jawa Oskar 250 cm o raz silnik spalinowy S-320, moc 12 KM. Henryk Boch. Wronki, ul. Borek 2. 28262g

Sprzedam czyszczarkę — stan dobry. Czesław Bartkowiak. Sędziny, powiat Szamotyły. 28266g

SPOŁDZIELNIA INWALIDÓW „METALOWIEC” w Poznaniu,
ulica Bułgarska nr 39 a,
telefon 67-00-18, wewn. 25

OGŁASZA ZAPISY
na rok szkolny 1970/71 do klasy I

Przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej (trzyletniej) — dla inwalidów młodocianych — inwalidów słuchu o specjalności ślusarz.

Do szkoły przyjmuje się inwalidów głuchych i niedosłyszących.

Informacje w sprawach przyjęcia do szkoły uzyskać można w biurach Spółdzielni. K4312

TYLKO W „KOZIOŁKACH”
masz 7 stopni wygranych i nagrody miesięczne.
Zakreśl szczęśliwe kupon. K4484

Pracownicy poszukiwani

WYKwalifikowanych PIEKARZY z miasta i powiatu poznańskiego oraz UCZNIÓW w nauce zawodu piekarskiego — przyjmą zaraz **Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego**, Poznań, ul. Grunwaldzka nr 55, barak 18/19 (Dział Spraw Osobowych). K4361

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11 — zatrudni zaraz:
— 3 ST. MAGAZYNIERÓW,
— 7 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do magazynu, oraz
— 1 ML. INWENTARYZATORA. K4213

Warunki do omówienia na miejscu.

Fabryka Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu, ul. Szczanieckiej 3 — przyjmie **KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW RZEMIEŚNICZYCH**, posiadających własne lub dzierżawione odpowiednie lokale na terenie powiatu poznańskiego w następującej branży:

- szewskiej,
- zegarmistrzowskiej,
- radiotelemechaniki,
- elektromechaniki,
- instal. urządzeń chłodniczych,
- mechaniki pojazdowej,
- ślusarstwa ogólnego,
- fryzjerstwa,
- stolarstwa,
- fotografii,
- dekarstwa,
- zduństwa,
- malarstwa,
- szklarnictwa,
- instalacji elektrycznej,
- instalacji c. o. i wodno-kan.,
- murarstwa.

Zakłady te będą w ramach spółdzielni na zryczałtowanym rozrachunku.

Pełnych informacji udziela Dział Usług PSPU w Poznaniu, ul. Szczanieckiej 3. K4043

„SPOŁEM” - Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Oddział w Puszczkowie — zatrudni zaraz do pracy **PIEKARZY** lub **PRACOWNIKÓW PRZYUCZONYCH** do zawodu piekarskiego.

Oddział zapewni największe uposażenie. Dla samotnych — zamiejscowych pracowników istnieje możliwość uzyskania pokoju umiłowanego. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Sekcja Spraw Pracowniczych „Spółem” WSS Oddział Puszczkowie, ul. Poznańska 69. K4295

Campingowa przyczepa sa modułowa 3-osobowa z kompletnym wyposażeniem sprzedam. Telefon 468-88. 30473g

Sprzedam motocykl WSK 125, Poznań - Winogrody. Wyżyny 43 A. 30107g

Łódź turystyczna, 2 silniczki 125 cm korzystnie sprzedam. Tel. 736-39. 30282g

Sprzedam tanio jadalnictwo orzech w dobrym stanie. Tel. 640-64 wieczorem. 30626g

Szafe, krzesła, stół, bufet tanio sprzedam. Ul. Koźła 5 m. 7, od godz. 16. 27950gpr.

Samochody

Samochód ciężarowy — „Star” oraz „Junaka” — sprzedam. Poznań, ul. Ostrowska 348. 30669g

Syrenę 103 sprzedam. Stan dobry, Mickiewicza 18 warsztat. 30597g

Warszawa 224, rok 1968 — stan idealny — sprzedam. Ogł. 16-19 ul. Lutycka 22 (rondo dojazd autobusem 60-68) 30726g

Syrenę 104 z gwarancją, rok produkcji 1969, grudeń, sprzedam. Poznań, Jabłonkowska 2, godz. 17-19. 27782g

Warszawę M-20 w stanie bardzo dobrym wraz z nową przyczepką sprzedam. Grodzisk, tel. 286. 29552g

„Nyse” — sprzedam, Zielona Góra, telefon 016-22. K4385

Lokale

Szczecin mieszkanie spółdzielcze M-2 zamienię na równorzędne w Poznaniu. Wiadomość: Środa Wilko. tel. 581. 28940g

Małe mieszkanie wylączone lub kawalerkę w dzielnicy Grunwaldk spieniężnie kupię. Cena obojętna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 30661g.

Fanu pokój wynajmę. Łomżyńska 23 (Warszawskie — petla). 29813gpr.

Nieruchomości

Puszczkowie przyjmę wspólnika do budowy domu bliźniaczego lub sprzedam połowę parceli. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28147g.

Linki licznikowe, hamulcowe, sprzęgłowe i do taksonometru wykonuję i regeneruję na poczekaniu Warsztat mechaniczny — Poznań, Leonarda 2. 28958g

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA w Poznaniu
ogłasza zapisy na 3-letnie stacjonarne **STUDIA DOKTORANCKIE**

STUDIA I SPECJALIZACJE:

- 1. STUDIUM EKONOMII POLITYCZNEJ**
ze specjalizacjami:
— rachunek ekonomiczny w gospodarce socjalistycznej,
— ekonomika konsumpcji,
— ekonomiczne problemy współczesnego kapitalizmu,
— analiza wzrostu gospodarczego Polski Ludowej;

- 2. STUDIUM STATYSTYKI I PLANOWANIA**
ze specjalizacjami:
— statystyka ekonomiczna,
— ekonometria,
— planowanie gospodarki narodowej,
— międzynarodowe stosunki gospodarcze krajów socjalistycznych;

- 3. STUDIUM EKONOMIKI I ORGANIZACJI PRZEMYSŁU** — ze specjalizacjami:
— ekonomika przemysłu,
— ekonomika i organizacja przedsiębiorstw przemysłowych,
— ekonomika i organizacja pracy,
— ekonomika budownictwa,
— analiza ekonomiczna działalności przedsiębiorstw przemysłowych;
— ubezpieczenia gospodarcze.

- 4. STUDIUM EKONOMIKI OBROTU TOWAROWEGO** — ze specjalizacjami:
— ekonomika handlu wewnętrznego,
— organizacja przedsiębiorstw handlowych,
— ekonomika usług turystycznych,
— ekonomika handlu zagranicznego,
— ekonomika transportu,
— gospodarka przestrzenna,
— ubezpieczenia gospodarcze.

O przyjęcie na studia mogą ubiegać się osoby, które:

- a) posiadają tytuł magistra ekonomii lub nauk pokrewnych;
- b) nie przekroczyły 35 roku życia.

Uczestnicy studiów mają m. in. prawo do stypendium doktoranckiego w granicach od 2 tysięcy do 2,5 tysiąca złotych (w zależności od roku studiów) i do zakwaterowania w Domu Studentkim lub Hotelu Asystenta.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć: życiorys, ankietę personalną, 3 fotografie, odpis dyplomu i ewentualnie wykaz dorobku naukowego.

Podania wraz z załącznikami należy przesać do dnia 31 lipca 1970 r. pod adresem: Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150, z dopiskiem: studia doktoranckie, lub złożyć bezpośrednio w kancelarii Szkoły (pokój nr 33, I piętro).

Kolekwium kwalifikacyjne dla kandydatów na studia odbędzie się w drugiej połowie września 1970 r.

Studia doktoranckie rozpoczynają się 1 października 1970 r.

Blisze dane o w/w studiach zawiera rozporządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 lutego 1968 r. (Dz. U. nr 6, poz. 38) w sprawie zasad odbywania studiów doktoranckich. K4052

Dr Paszkowski specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Posiadam pomieszczenia oraz duży ogród, załad odpowiedni stosowny na usługi dla rolnictwa. Oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28146g.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, weneńskie, Poznań, Matejki 51, godzina przyjęć 9-12, 15-19. 28452g

TEATR

POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Madra” i „Służąca pania”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 17 „Teatr Pietruszki”.

KINO

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Gamoń” (franc. 14 l.); g. 17.30, 20 „Szarża lekciej brygady” (ang. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.15, 18, 20.30 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Rozbójnicy sycylijscy” (włoski 14 l.); CZTERE NASTKA — nieczynny; GONG — g. 10, 12 „Mała kuracja” (USA 12 l.); g. 16, 18, 20 „Teatr nieznoszący dziadek” (franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Most” (jag. 14 l.); g. 19.30 „Major Dundee” (USA 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Człowiek z Hong-kongu” (franc. 14 l.); KOSMOS — g. 18 „Czarny wiatr” (meks. 14 l.); MALTA — g. 15.30 „Rozbójnik wakacje” (NRD 14 l.); g. 17.30, 20 „Dwoje na drodze” (USA 16 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Skarb bizantyjskiego kupca” (czeski 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Pojeździec w stoisku” (USA 16 l.); OSIEDLE — g. 17 „Paragon, gola” (pol. 11 l.); g. 19.30 „Lew przeżył się do skoku” (weg. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Buntownik bez powodu” (USA 16 l.); PAŁA COWE — g. 15, 17.30, 20 „Miłość Elwiry Madigan” (szwedz. 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Armando” (bulg. 14 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 15, 17, 19.30 „Nieoczekiwane lato” (norw. 16 l.); SCALA — g. 16, 18 „Nieznany Wiktor” (USA 11 l.); g. 20 „Dwa tygodnie we wrześniu” (franc. 16 l.); TECCA — nieczynny; WARTA — g. 10, 13, 16, 19 „Jak rozpętałem II wojnę światową” (cz. II i III — pol. 14 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 18.15 „Bunt na „Bounty” (USA 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Angielka i sultan” (franc. 16 l.); WŁOKNIARZ (Stęszew) — nieczynny; WRZOS (Lubon) — g. 18 „Nikt nie rodzi się żołnierzem” (radz. 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Kochać” (szwedz. 18 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „NRD, Berlin Zachodni, Bremen”.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, oku listyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Miodych 7, tel. 511-11.

Laryngologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.

Psychiatria — Klinika Psychiatryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską tel. 637-35 — podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu tel. 69; w Swarzędzu, tel. 299 — czynne cała doba.

Ambulatoria internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą doba; pediatryczne: (Chelmońskiego 20) g. 15-23, niedz. i święta — całą doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7 w niedz. i święta — całą doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — całą doba.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 10-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 21, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-32); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 (dyskurs lekarz psychiatra lub psycholog) czynny całą doba. Porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych od g. 15.30 do 22.30.

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyskurs informacyjny w dni powszednie g. 8-19.

Apteki, al. Marcinkowskiego 11, Główna 53, Ziebkowa 16, Starolecka 79 (dyskurs nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14; od 8-21; w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.05 Publicystyka międzynarodowa; 8.10 Reklamówka Festiwalu Piosenek Polskiej w Opolu; 8.15 Muzyka muzyczna; 8.44 Bezpieczeństwo na jeźdni zależy od nas samych; 8.54 Eldom radzi; 9 Konc. rozrywkowy; 9.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 10.05 „Kuznia” — opow.; 10.25 Tematyka morska w muzyce polskiej; 10.50 Sfera Dysona; 11 Muzyka; 11.30 Konc. Ork. PR w Łodzi; 11.50 Poradnia Rodzina; 12.25 Konc. z pol. l. 10.05; 13 Z życia ZSR; 13.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 14 Wiersze J. Górec-Rosińskiego; 14.10 Utwory fortep. Schumanna, Rachmaninowa i Debussy’ego gra Tereza Rutkowska; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Radioteria — z piosenki i pieśni; 16.05 Koncert Chóru Chłopców i Męskiego pod dyr. St. Stulgrosza; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej lady; 19.30 Koncert na serio;

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
25 VI 1970 Nr 149 (8193)

Nad listami czytelników

Upały i drób

Bożcem do urzędzenia rajdu stały się sygnały czytelników taki, jak ten: „W sobotnie popołudnie, w sklepie MHM przy ul. Czerwonej Armii, (blisko ul. Piekary) nabyłam kaczkę mrożoną w woreczku plastikowym. Po odsmrożeniu dzisiaj, to jest w niedzielę, musiałam kaczkę wyrzucić na śmietnik. Wydzielała bowiem przykrą woń. Również sąsiadka dokonała w sobotę zakupu kury mrożonej. Ponieważ zakupu dokonała rano, miała jeszcze czas na wymianę nieświeżego towaru. Z uwagi na większe spożycie drobiu, temat ten powinien znaleźć się na warsztacie redakcji”.

Reporterski zwiad zaczęliśmy od Zakładu Odbioru Jakosciowego Towarów, odpowiedzialnego za jakość środków spożywczych na naszym rynku.

Pani Danuta Przedborska — technolog mięsny, prowadzi dział drobiarski. Właśnie z nią udajemy się na kontrolę sklepów, prowadzących sprzedaż drobiu. Po drodze dowiadujemy się, że badany przez Zakład drób nie budzi zastrzeżeń. Kierownicy sklepów ani

klienci nie zgłaszali reklamacji.

Pierwszą wizytę składamy w wymienionym przez czytelniczkę sklepie. Na zapleczu kilka kartonów kurcząt przechowywanych w odpowiedniej temperaturze. W sklepie na ladzie kilka sztuk. W książce reklamacji odnotowano wymianę kury. Innych reklamacji nie stwierdzamy.

W sklepie przy ul. Ratajczaka — 6 sztuk drobiu na półce. Są odmrożone. Pani Przedborska jest niezadowolona; jeśli klient ponosi taki towar gozdzinę na ciepłym powietrzu, może nastąpić zepsucie.

W największym sklepie przy ul. Czerwonej Armii sprzedaje się 160 skrzyń drobiu miesięcznie. Dotychczas reklamacji nie było. Towar przechowywany jest należycie.

Odwiedziliśmy jeszcze kilkanaście placówek handlowych. I takich, które mają możliwości sprzedaży mrożonego drobiu, jak i tych, które nie posiadają odpowiednich warunków. Przy pomocy pani Przedborskiej staramy się uszeregować wnioski pod adres handlu i samych klientów.

Sprzedaż drobiu prowadzić można tylko tam, gdzie istnieją ku temu warunki. Należy pamiętać, że drób odmrożony szybko ulega zepsuciu. Nie wolno wystawiać drobiu do okien wystawowych, jak również trzymać na półkach. Jeśli nie ma lady chłodniczej, wystarczą odpowiednimi napisami poinformować, że w sprzedaży są kurczaki. Konieczne jest zatem, by kontrolę przedsiębiorstw MHM, MHD i PSS zwracały baczniejszą uwagę na te „drobiazgi”.

A teraz uwagi pod adresem klientów: jeśli nie ma w domu odpowiednich warunków, trzeba natychmiast przystąpić do zakupu drobiu. Natomiast w lodówce należy przechowywać bez foliowego woreczka, w którym mięso się zaparza. Czasami nawet gozdzina decyduje o świeżości zakupionego kurczaka. Mimo że reklamacji w stosunku do dziesiątków tysięcy sprzedanych sztuk jest mało, mimo że nie ma trudności z wymianą nieświeżego towaru — o każdym przypadku warto informować Zakład Odbioru Jakosciowego Towarów mieszczącego się przy ul. Czerwonej Armii 46/50 na 8 piętrze.

Rynek powinien i musi otrzymywać towary w pełni nadające się do konsumpcji. Za jakość ich w pierwszej kolejności odpowiada handel, a więc kierownicy sklepów. Mają więc prawo odmawiać przyjmowania

kłopotliwych; 20.50 Muzyczny folder — mazury; 21.15 Tylko po hiszpańsku; 21.29 Hejbił Atilla Noi — rep.; 21.49 Suita tygodnia — Georges Bizet „Arlezianka”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Powieść w wydaniu dż. „Saga o du Forsyte’ów”; 22.45 Spotkanie przy belgijskich płytach; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Dmochowski; 23.05 Muzyka z antypodów; 23.50 Śpiewa Enrico Macias.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 14.25-15.30 — Politechnika — Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Rozwiązywanie zadań egzaminacyjnych” — cz. I i II; 16.40 — Dziennik; 16.50 — „Przygody Pinokia” — film prod. czechosłowackiej; 17.45 — TV Przegląd Kulturalny; 18 — „15 minut z Henrykiem Olszewskim”; 18.15 — Nie tylko dla pań; 18.35 — „Nad Wielkim Zalewem”; 19.10 — Przygody i przyключения; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Gramy o telewizor — teleturniej; 20.30 — VIII Festiwal Piosenek Polskiej w Opolu. Koncert inauguracyjny: „Od Opola wiedeńską drogą”; w przerwie ok. 21 — Dziennik; 23 — Kronika Mistrzostw Świata w podnoszeniu ciężarów; 23.15-0.20 — Politechnika TV (powt.).

PIATEK: 10-11.25 — „Listek figowy” — film fab. prod. weś; 14.25-15.30 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy: „Zadania egzaminacyjne”; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie — w programie: „Zamiana” — polski film TV z serii „Cztery pancerni i pies” (odc. IX) — Klub Pancernych; 18.30 — Kronika Tygodnia; 18.45 — Dialogi historyczne; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Poligon”; 20.30 — VIII Festiwal Piosenek Polskiej w Opolu: „Przebieg sezonu” (Opole); w przerwie ok. 22.00 — Dziennik; 23 — Kronika Mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów; 23.15-0.20 — Politechnika TV (powtórzenie).

TV zastrzega prawo zmian.

Dalsze trzy punktowce ozdoba centrum miasta

Wreszcie Poznań doczekał się opracowania zabudowy terenu przy ul. Czerwonej Armii (między ulicami Ratajczaka i al. Marcinkowskiego). Projekt tego fragmentu centrum opracowali — na tle szczegółowego planu zagospodarowania środowiska, przygotowanego przez Miejską Pracownię Urbanistyczną — architekci z Biura Studiów i Projektów Łączności: mgr inż. arch. Regina Pawła, mgr inż. arch. Zdzisław Piwoarczyk oraz mgr inż. Janusz Gunderman (konstrukcja).

Koncepcję tę przedyskutowały już Miejska Komisja Urbanistyczna oraz poznańskie środowisko SARP. Można się zatem spodziewać, że opracowanie w zasadniczych swoich założeniach przyjęte będzie do realizacji. Cechuje je bowiem ciekawa konstrukcja i układ wnętrza umożliwiający swobodne zagospodarowanie. Zaprojektowano bowiem hale, w których zależnie od potrzeb przyszłych użytkowników będzie można dowolnie ustawiać, a także przestawiać ścianki działowe.

Na terenie tym powstaną trzy wieżowce. Parter oraz pierwsze i drugie piętro stanowią będą jedną całość, na tej obudowie staną wieżowce. Niższe kondygnacje (do drugiego piętra) przeznaczy się na handel i usługi. Przewiduje się tu także m. in. dużą kawiarnię i restaurację oraz dwie sale kinowe. W przyszłości bowiem kino „Muza” będzie musiało ulec rozbiórce. Zaprojektowano także pasaż dla pieszych,

które łącząć będą ul. Czerwonej Armii z pl. Wolności.

Pierwszy wieżowiec (wysokości 76,5 m) budowany będzie dla Biura Studiów i Projektów Łączności. Budowa tego wieżowca będzie wymagała najmniej wyburzeń. Dwa następne wieżowce przeznacza się dla Instytutu Kolejnictwa oraz Zjednoczenia Przemysłu Okuć i Instalacji Budowlanych.

Wszystko wskazuje na to, że realizacja pierwszego budynku nastąpi w najbliższych latach. (a)

Z kroniki sądowej

ZŁODZIEJ-RECYDYWISTA

15 stycznia br. w pociągu relacji Poznań — Katowice Robert Gąsawski (karany, nigdzie nie pracujący, bez stałego miejsca zamieszkania) przywłaszczył sobie torbę podróżną jednego z pasażerów. W torbie tej były m. in. książeczki PKO z wyszczególnieniem pieniężnymi. Gąsawski systematycznie je zmniejszał. W pleszewskim PKO pobrał 2 000 zł, w Wałbrzychu — tyle samo, a we Wrocławiu 1 500 zł (ciekawe czym tłumaczył się kasjerki?). Za te przestępstwa i jeszcze kilka kradzieży Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Gąsawskiego na 2 lata i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz 5 000 zł grzywny. Ponadto orzekł zastosowanie dozoru ochronnego (na 3 lata), który oskarżony zostanie poddany po opuszczeniu zakładu karnego.

„TELEMONTERZY”

13 marca br. funkcjonariusze MO po pościgu zatrzymali 20-letniego Romana Daniszewicza (za mieszkalnego w Poznaniu przy ul. Główniej) i 25-letniego Włodzimierza Guzińskiego (zamieszkałego przy ul. Opolskiej). Znalezione przy nich dużo i ponad 100 monet 50-groszowych, co łatwo pozwoliło określić proceder ujętych: wyanawianie się do automatu telefonicznego. Daniszewicz, który do któregoś udowodniono dwa takie przestępstwa, Sąd skazał na 1,5 roku pozbawienia wolności i 2 000 zł grzywny. Guziński za udział w jednym wianawianiu i pa serstwo ukarany został pozbawieniem wolności na rok i grzywną w wysokości 3 000 zł.

WANDALIZM

6 czerwca br. trzech podstępnych młodych mężczyzn w rejonie ulic Ostrowskiej i Okólnej rzucali kamieniami do celów, którymi było 7 lamp ulicznych. Jeżeli rezultat rzutów wydawał im się nie zadowolający, pili się po betonowych słupach, by z bliska doszczętnie zniszczyć kłose. Wobec wszystkich Prokuratura dla dzielnic Wilda i Nowe Miasto zastosowała areszt tymczasowy. (ak)

INFORMUJEMY

Trwają zapisy do Społecznego Ogniska Artystycznego. Działające z siedzibą w Pałacu Kultury Społeczne Ognisko Artystyczne, którym kieruje jako dyrektor mgr W. Dorożala przyjmuje jeszcze kandydatów do następujących działów: Przedszkola Muzycznego — dzieci od lat 4, Działu Muzycznego — dla dzieci w wieku szkolnym i dorosłych (nauka na wszystkich instrumentach oraz śpiew solowy i piosenkarstwo).

Ponadto czynne są: Dział Plastyczny i Choreograficzny tak w Poznaniu jak i w Filialach działających w Poznaniu — Nowe Miasto i w Luboniu-Zabikowie.

Informacji w sprawie przyjęcia nowych kandydatów udziela sekretariat Ogniska w Pałacu Kultury, pokój nr 231 — telefon 614-51 wew. 105.

Zebrań członków klubu b. wieńców Oświęcimka odbędzie się dzisiaj o godz. 17.45 w lokalu ZBoWiD, ul. Lampego 10.

W sali Szkoły Podstawowej przy ul. Berwińskiego odbędzie się dzisiaj o godz. 18 zebrań Zrzeszenia Administratorów Domów w Poznaniu.

„Sposoby przygotowania i wprowadzania nowego systemu premowania” — to tytuł prelekcji mgr. A. Postereczka, dzisiaj o godz. 14 w sali konferencyjnej WKZZ przy ul. 23 Lutego 1/3.

Ograniczenia w dostawie wody

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu zawiadamia, że w związku z robotami wodociagowymi w dniu 25 czerwca br. począwszy od godz. 7 do 16 nastąpi przerwa w dopływie wody na ul. Konfederackiej i ul. Grunwaldzkiej na odcinku od ul. Kasztanów do ul. Lubeckiej oraz poważne obniżenie ciśnienia wody w rejonie ul. Grunwaldzkiej. Wszystkich zainteresowanych mieszkańców oraz zakładów pracy wzywa się do poczynienia odpowiednich zapasów wody. (M-4517)

Przyczynek

Autobus jako budzik

Jakkolwiek nazwy ulic: Promyk i Promienna brzmią romantycznie, to jednak romantycznie wcale tu nie bywa. Bywa tu wręcz koszmarny, który dręczy mieszkańców nowych bloków. Rzecz polega na torturze przymusowej, codziennej, systematycznej pobudki o godz. 4 rano.

Budzikami są autobusy, zwłaszcza „Orbis” i HCP, a sprawcami męk zmęczonych ludzi — kierowcy tych autobusów. Obrali sobie, acz nieprzepisowe, miejsce parkowania pojazdów. Mieszkańcy w tych samych blokach, co dręczeni mieszkańcy, więc nie chcą im się odwozić autobusów do baz. Q godz. 4 rano uruchamiają silniki, wykonują przy pojazdach pewne prace, po czym wracają do mieszkań, zostawiając hałasujące motory. Dopiero około godz. 5 autobusy odjeżdżają. Zgrozę sytuacji potęguje fakt, że mieszkańcy budzą nie tylko hałas, lecz również zaduch spalin, którymi silniki „na chodzie” potrafią zatruć przez godzinę całą okolice.

Udręka ta jest szczególnie intensywna latem, gdy ze względu na ciepłe noce, okna mieszkań muszą być otwarte. Mieszkańcy narazeni są więc nie tylko na wstrząsy nerwowe, ale także na zatrucie.

Przymusowo budzeni i za truwani skarżą się, pomstują, interweniują — lecz dotąd bezskutecznie. Kierowcy — robią, co chcą. (mb)

AKTUALNOŚCI

W Galerii „Od nowa” otwarto ostatnią już w tym sezonie wystawę. Jest nią ekspozycja rysunków Jana Wolfa pt. „Szwecja — Lafo 69”. Zestaw prac prezentowanych przez autora — studenta 5 roku PWSSP jest wynikiem jego zafascynowania starą i nową architekturą skandynawską. Równocześnie w Salonie Debiutów Galerii czynna jest wystawa grafiki Grzegorza Marszałka również studenta tej samej uczelni. Obie wystawy czynne są codziennie w godz. 18-22. (map)

Mieszkańcy Łazarza mają kłopoty z korzystaniem z automatów telefonicznych. Od dłuższego czasu nieczynne są automaty zainstalowane kolejno na ulicy Chociszewskiego, przy Rynku Łazarzskim, Parku Kasprzaka. Nieprawdą jest również automaty za montowane na Dworcu Zachodnim. (map)

Szybko postępują prace przy budowie kolejnego odcinka Trasy Heimańskiej — od ul. Grunwaldzkiej do ul. Dąbrowskiego. Od kilku dni ekipy MPK układają tutaj podkłady, montują szyny.

Premiera

„Balu manekinów”

W sobotę, 27 bm. na scenie Teatru Polskiego odbędzie się premiera „Balu manekinów” Bruno Jasińskiego. Ten wybitny poeta i działacz komunistyczny, autor „Pieśni o głodzie” i „Słowa o Jakubie Szeli”, napisał swoją sztukę w roku 1931, przebywając na emigracji politycznej w Związku Radzieckim. Spektakl „Balu manekinów” w scenografii Henryka Regimowicza, wyreżyserował Roman Kordziński. Muzykę skomponował Ryszard Gardo. W przedstawieniu wystąpią m. in.: E. Hardock, K. Nogajówna, J. Ratajska, J. Żywczak, Z. Bebak, A. Iwaniec, M. Pogasz, P. Sowiński, E. Warzecha. (na)

Łodzi

Marynistyka

F. Nowowiejskiego

W gmachu Teatru Wielkiego w Łodzi otwarto wystawę poznańskiego marynisty, Feliksa Marii Nowowiejskiego. Artysta ten, ongi współzałożyciel grupy 4 F + R, eksponował ostatnio w klubie ZPAP „Arsenal” w Poznaniu malarstwo morskie i na temat opery swego ojca „Legenda Bałtyku”. Wystawę w Łodzi zorganizowało tamtejsze Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. (na)